ROK XIV. Nr. 51 (4013) WILNO, niedziela 21-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Nie tylko problem gospodarczy wymaga uwagi

Poniżej podajemy w obszernym streszczeniu przemówienie posła Wandy Pełczyńskiej, wygłoszone w dn. 18 lutego przy dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

W ciągu prac obecnego Sejmu padały często ze strony posłów słowa, dotyczące gospodarczych spraw ziemi wileńskiej i nowogródzkiej. Myliłby się jednak ktoby sądził, że na tych ziemiach jedynie problem **gospodarczy** wymaga baczniejszej uwagi. Są tam problemy inne, nie mniej ważne, problemy o zasadniczym znaczeniu państwowym. Te ziemie różnojęzyczne, różnonarodowościowe, różnowyznaniowe mają swoją specyficzną strukturę, swój specyficzny charakter — swój klimat, który kształtował się tam w ciągu wieków. I o tym trzeba powiedzieć z tego miejsca.

Zagadnienie narodowościowe białoruskie, któremu chcę poświęcić uwagę Wysokiej Izby, nie ma tego ciężaru gatunkowego, có problem współżycia polsko-ukraińskiego.

W hierarchii problemów mniejszościowych **sprawa białoruska nie zajmuje miejsca naczelnego, ale nie może być lekceważona,** chociaż by dlatego, że jest to problem nasilający się. Naczelnym postulatem polskiej polityki na ziemiach wschodnich jest związanie ludności ziemie te zamieszkującej z państwowością polską, jest pozyskanie jej zaufania ku Polsce — jest jak mówił Żeromski **„obrócenie twarzą ku Rzeczypospolitej" chłopa białoruskiego** i dokonanie tego, by miłość ku Rzeczypospolitej dźwięczała nietylko w dźwiękach polskiej mowy.

Jest tu do zrobienia robota wielka, wywodząca się z blasków idei Jagiellońskiej, robota, która ma w sobie siłę obudzenia **w polskich** mózgach i sercach entuzjazmu. Dla tej pracy znajdziemy wskazania w pismach Marszałka tak jasno i dobitnie sformułowane, że nie może tu być mowy o żadnej dowolnej interpretacji. To co zostało w tej sprawie wypowiedziane przez Józefa Piłsudskiego, ma w sobie jasność i precyzję rozkazu. Trzeba, by każdy urzędnik administracji od najwyższego do najniższego funkcjonariusza — jak awengelię miał przy sobie przedruk tego wszystkiego, co mówił Wielki Marszałek o roli i zadaniach Polski na Wschodzie. Ten **stan rzeczy, który mamy na tamtych ziemiach budzi w w wielu z nas głęboki niepokój.** Budzi to we mnie niepokój i troskę nie dlatego, że mam szczery sentyment dla ludności białoruskiej, ale dlatego, że w moim przekonaniu **interes Rzeczypospolitej jest tu narażony na niebezpieczeństwo.**

Ludność ziem północno-wschodnich, choć mówi nie polskim językiem, może być wszystkimi więzami z Państwem związana.

Proszę Panów! W ciągu 19 wieku aż do lat wielkiej wojny bił w te ziemie taran rusyfikacji. Rusyfikator, na tych ziemiach pracujący, chciał wmówić, **że między** Białorusinem i polskością nie ma nic wspólnego. Tę ludność białoruską Moskwa starała się **odwrócić** ku wschodowi, ku sobie. „Jesteś Białorusinem — to znaczy jesteś **Rosjaninem**".

Usiłowano w ciągu wielu dziesiątków lat wbijać klin między Białoruś i Polskę! Że Z. S. S. R. poszedł tą samą drogą — to nic dziwnego. Ale tragedia zaczyna się gdzieindziej. **Tragedia zaczyna się tam, gdzie postulat polityki rusyfikatorskiej jest podświadomie aprobowany przez czynniki naszej administracji. Bo oto nasza administracja (na szczęście z chlubnymi wyjątkami) utożsamia świadomość narodową białoruską z wrogością dla Państwa Polskiego. To jest grzech ponury.** Trzeba się raz od tych makabrycznych sugestii wschodu uwolnić. Tkwi w nich wielkie dla naszego interesu państwowego niebezpieczeństwo.

(Dokończenie na str. 3-ej)

W zdobytej Maladze



Jedno z pierwszych zdjęć Malagi po zdobyciu jej przez powstańców. Do Malagi wkracza kawaleria gen. Franco.

Niemcy nie żywią roszczeń terytorialnych wobec Polski

Konferencja prem. Goeringa z Marszałkiem Rydzem-Smigłym

PARYŻ, (Pat). W związku z pobytem premiera Goeringa w Polsce, „Matin" i „Petit Parisien" zamieszczają depeszę agencji Information z Londynu, która twierdzi, że jedyną konferencją polityczną, którą gen. Goering odbył w czasie swego pobytu w Warszawie, była rozmowa u marszałka Smigłego Rydza.

Gen. Goering, zaznaczając, że przemawia w imieniu kanclerza Hitlera, wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko-polskie będą w przyszłości tak samo dobre, jak dotychczas. Niemcy — oświadczyć miał gen. Goering — nie żywią żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Polski i ze swej strony wyraził nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, które by dotyczyły Prus Wschodnich.

Omawiając stosunki niemiecko-francuskie gen. Goering miał zaznaczyć, że żaden konflikt nie dzieli Niemiec i Francji i że Rzesza niemiecka nie żywi żadnych zastrzeżeń w stosunku do sojuszu polsko-francuskiego, który uważa za sojusz ściśle obronny. Natomiast żywi dalej zastrzeżenia wobec paktu francusko-sowieckiego.

PARYŻ, (Pat.). „Le Temps" w artykule wstępnym, omawiając rozmowy premiera gen. Goeringa w Polsce pisze, iż informacje prasowe przynoszą wiadomości na temat zapewnień, jakie gen. Goering miał złożyć w imieniu kanclerza Rzeszy.

Premier Goering miał wyrazić nadzieję, że stosunki między Polską i Niemcami mogą być łatwo uregulowane polubownie, ponieważ Rzesza nie wysuwa żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Polski.

Dalej premier Goering miał w rozmowach warszawskich wskazać na to, iż między Francją i Niemcami nie ma żadnych spraw spornych i że Rzesza niemiecka nie jest zaniepokojona sojuszem polsko-francuskim, którego czysto defenzywny charakter nie ulega wątpliwości. Premier Goering widzi za to poważne niebezpieczeństwo w układzie francusko - sowieckim.

Rząd polski działa — pisze dalej „Le Temps" — zgodnie z najbardziej oczywistymi interesami swego kraju, który prowadzi niezależną politykę zagraniczną. Układ polsko-niemiecki rzeczywiście uzdrowił atmosferę między Berlinem a Warszawą, a utrzymanie jego jest pożyteczne dla konsolidacji pokoju na wschodzie Europy. Stosunki polsko-niemieckie mogą się rozwijać normalnie z korzyścią dla obu narodów i dla stabilizacji polityki w Europie centralnej i wschodniej.

Zamach bombowy w Addis-Abebie

Wicekról Graziani ranny odłamkiem bomby

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Wczoraj w południe w chwili, gdy wicekról Graziani w otoczeniu władz cywilnych i wojskowych rozdawał w kościołach i meczetach z okazji urodzin księcia Neapolu jałmużnę ubogim, z tłumu krajowców rzucono w kierunku wicekróla i jego otoczenia kilka bomb.

Odłamki bomby raniły wicekróla Graziani, zastępcę szefa sztabu aeronautycznego generała Liotta i głowę kościoła koptyjskiego abuna Cyryla Kilkunastu krajowców zostało zabitych. Rany odniesione przez gen. Liotta są ciężkie, natomiast wicekról Graziani odniósł obrażenia nie zagrażające życiu.

Już od dziś obowiązuje zakaz wyjazdu ochotników do Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Dziś o północy wchodzą w życie zarządzenia o zakazie wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Co się tyczy postanowień projektu kontroli od lądu i morza, to zgodnie z decyzją poniedziałkową komitetu, postanowienia te zaczną obowiązywać z dn. 6 marca.

Projekt kontroli morskiej jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań ze strony rozmaitych delegacyj. Jak wiadomo, kontrolę wybrzeży dokonywać będą okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, ZSRR. i Portugalii, przyczym każde z tych państw obejmie kontrolę nad pewną strefą wybrzeży hiszpańskich. Każde mocarstwo ponosić będzie obciążenia finansowe, wynikające z faktu pełnienia kontroli, we własnym zakresie. Eskadra każdego z państw będzie całkowicie niezależna i pełnić będzie nadzór nad powierzoną jej strefą tak, jak uzna za stosowne.

Plenarne posiedzenie budżetowe Sejmu

Budżet Min. Reform Rolnych

WARSZAWA, (Pat). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji ustaw interpelacje złożone przez posłów, mianowicie: p. **Tomaszkiewicza** w sprawie zmiany ustawy z dn. 24 marca 1932 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli do komisji skarbowej i p. **Huten-Czapskiego** o feriach sądowych do komisji prawniczej.

Następnie przystąpiono do 2 punktu porządku obrad t. j. do dokończenia rozprawy nad **preliminarzem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Głos zabrał p. minister rolnictwa i reform rolnych **Poniatowski** (streszczenie mowy p. ministra dajemy osobno).

Po przemówieniu p. ministra Poniatowskiego zabrał jeszcze głos sprawozdawca budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych pos. **Kamiński,** który odpowiadał na wywody poszczególnych mówców.

Co się tyczy reformy rolnej to referent widzi, że jest rzeczą b. ważną ażebyśmy umieli zachować odpowiedni umiar. Historia Polski jest pełna faktów świadczących, żeśmy nie umieli w czas zrozumieć właściwego interesu naszego Narodu. W reformie rolnej chodzi nie tylko o samo zagadnienie produkcji, lecz także o sprawę związania drobnego rolnika z Państwem. Gdyby nawet się okazało, że drobny rolnik wyrzuca na rynek mniejsze ilości produktów rolnych, co wcale nie jest ustalone, to jednak stosunek chłopa do sprawy obronności państwa musi być brany w niemniejszym stopniu pod uwagę, jak strona produkcji.

Wcale nam nie chodzi o to, żeby tworzyć w Polsce najmniejsze warsztaty rolne. Ale wysyłanie ludzi na emigrację czy do miast ażeby zmniejszyć przeludnienie wsi, to są rzeczy przyszłości, a państwo i dzisiaj musi mieć zaspokojenie swych potrzeb.

W końcu sprawozdawca proponuje pewne skomasowanie trzech **rezolucji zaproponowanych przez posłów Bodzionego, Szetelę i Inglota. Tę rezolucję marszałek przyjął** do laski marszałkowskiej.

Budżet Min. Oświaty

Na tym zakończono rozprawę szczegółową nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych.

Następnie Sejm przystąpił do debaty nad budżetem **ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.**

Na wstępie bardzo obszerny referat wygłosił sprawozdawca pos. **Pochmarski.**

Z kolei wygłosił przemówienie p. minister WR. i OP. prof. **W. Świętosławski** (mowę tę dajemy na str. 2-ej).

Pos. SARNECKI

omawiając zagadnienie młodzieżowe, zwraca uwagę na ekscesy na wyższych uczelniach oraz na niepokojące objawy wśród młodzieży szkół średnich.

Nasuwa się pytanie, kto ponosi odpowiedzialność. Są dwa źródła wpływu na młodzież: rodzina i szkoła. Za stan moralny i fizyczny dzieci odpowiadają przede wszystkim rodzice. Silne zręby charakteru i zadatek cnót obywatelskich powinno dziecko wynieść z domu. Na tych podwalinach szkoła powinna zaszczepić rzetelne światło wiedzy i dzielność życiową.

Nauczycielstwo polskie stara się spełnić swe zadanie jaknajsumienniej Niestety nieraz nauczyciel jest bezsilny wobec braku współdziałania rodziców, fatalnych warunków lokalowych oraz nędzy ludności.

Pos. LUBELSKI

wygłasza dłuższe przemówienie.

Następnie podkreśla, że wbrew temu, co się nieraz słyszy **odpowiedzialne czynniki duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego nie występują przeciw nauczycielstwu.** Doceniają one wartość jego pracy i odnoszą się do niego z wielkim zaufaniem. **Nie odnosi się mówca też wrogo do ZNP.** jako takiego, bo docenia jego wielkie zasługi, bo odpowiedzialne czynniki duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego doceniają jego wielkie zasługi a występują **jedynie przeciw nielicznym, a wpływowym jednostkom w tym związku,** kto chce walczyć z wychowaniem religijnym. Przeciw nim walczymy i walczyć będziemy, bo nie możemy pozwolić, aby ci, którzy z mocy ustawy obowiązani są dbać o religijne wychowanie dziecka, deprawowali jego duszę (oklaski). Jeżeli ZNP. oczyści się z tych elementów, to napewno nikt z nim nie będzie walczył. Domagam się jednak — mówił poseł Lubelski — równouprawnienia i dla innych organizacji nauczycielskich jak Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycieli szkół Powszechnych.

Dalej skarży się m. in. mówca na zmniejszenie godzin nauki religii i na niedopuszczenie czasopism katolickich do czytelni uczniowskich.

ZSRR odwołuje Rosenberga z Hiszpanii

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS. komunikuje: Centralny Komitet Wykonawczy Zw. Sowieckiego postanowił odwołać ambasadora Rosenberga z Hiszpanii z powodu mianowania go na inne stanowisko. Na miejsce jego ambasadorem w Hiszpanii został mianowany Leon Gaikis.

8 i 6 lat więzienia za wymuszanie do uległości na robotnicach

BRZEŚĆ nad Bugiem (Pat) — W dniu 19 bm Sąd Okręgowy w Brześciu po parodniowej rozprawie wydał wyrok skazujący właścicieli tartaku w Małorycie — Ronda i Rozenholca — za dokonywanie od wielu lat wymuszeń uległości na robotnicach zatrudnionych w tartaku.

Rond skazany został na 8 lat więzienia Rozenholca zaś na 6 lat.

Półfinał mistrzostw hokejowych w Londynie

Polska — Węgry 4:0

LONDYN (Pat) — Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwa świata w rundzie eliminacyjnej dokonano losowania drużyn do półfinałów, które rozegrane zostaną w dwóch grupach.

Rozstawione zostały dwie drużyny: Anglia i Kanada. Do grupy 1-ej weszły Anglia, **Polska,** Szwajcaria i Węgry. Do grupy drugiej: Kanada, Niemcy, Czechosłowacja i Francja.

LONDYN (Pat) — W półfinałowych rozgrywkach hokeja lodowego o mistrzostwo świata reprezentacja Polski pokonała reprezentację Węgier w stosunku 4:0.

Podziękowanie dla min. Becka

WARSZAWA, (Pat). Piąty walny zjazd osadników polskich w Agen przesłał pod adresem pana ministra spr. zagr. Józefa Becka telegram z wyrazami podziękowania za opiekę nad osadnikami polskimi we Francji.

Zainteresowanie prasy angielskiej przemówieniem płk. Koca

LONDYN (Pat) — Wiele dzienników angielskich w obszernych korespondencjach z Warszawy donosi o niedzielnym przemówieniu płk. Koca wypowiadając rozmaite domysły co do treści mowy i konsekwencyj w życiu politycznym Polski, które nastąpić mają po ogłoszeniu niedzielnej deklaracji.

„Morning Post" pisze, że niedzielna deklaracja płk. Koca będzie jedną z najbardziej doniosłych wydarzeń politycznych w Polsce od śmierci Marszałka Piłsudskiego.

244 miljony koron norw. ma zapłacić zarząd konsorcjum Kreugera

SZTOKHOLM (Pat) — Sąd Apelacyjny skazał członków zarządu konsorcjum Kreugera, Ahlstroema i Rydbecka na solidarne zapłacenie masie upadłościowej tego konsorcjum sumy 244 milionów koron Majątek skazanych reprezentuje tylko małą część tej sumy.

Paragwaj wycofał się z L. N.

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd paragwajski zawiadomił urzędowo Ligę Narodów, że z dn. 24 bm. wycofuje się ostatecznie z Ligi.

Pogrzeb Ordżonikidze na Czerwonym Placu

MOSKWA (Pat) — Pogrzeb Ordżonikidze odbędzie się na Placu Czerwonym jutro o godz. 15-ej.

Mussolini uda się w marcu do Trypolisu

RZYM (Pat) — W dniu 17 marca Mussolini przybędzie do Trypolisu, gdzie dokona inauguracji Targów Trypolitańskich. Z okazji pobytu Mussoliniego w Libiii, gdzie szef rządu bawił ostatni raz w r. 1927, odbędą się tam wielkie uroczystości połączone z rewią wojskową.

Mussolini zwiedzi ponadto ośrodki kulturalne i gospodarcze włoskie i tubylcze oraz dokona otwarcia wielkiej drogi asfaltowej długości 1900 km, biegnącej nad brzegiem Morza Śródziemnego.

Cele i zadania Min. Oświaty

Przemówienie p. Ministra W. R. i O. P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego na plenum Sejmu

Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu miałem możność szczegółowego przedstawienia stanu ogólnego w moim resorcie wytworzonego przez długotrwały kryzys finansowy i stałe kurczenie się budżetu ogólno-państwowego. Równocześnie przedstawiłem plan stopniowego usuwania rażących braków we wszystkich działach a zwłaszcza w zakresie szkolnictwa powszechnego. Plan ten z konieczności rozłożony być musi na szereg lat.

Przypomnę dalej, że w szkołach powszechnych należałoby

POWIĘKSZAĆ Z ROKU NA ROK LICZBĘ ETATÓW NAUCZYCIELSKICH AŻ DO OGÓLNEJ LICZBY 100.000.

Proponuję, aby w ciągu najbliższych lat, poczynając od r. 1937—38, powiększyć liczbę etatów corocznie co najmniej o 4.000. Przy tym tempie **plan byłby wykonany po 8-miu latach.**

Jednocześnie ze stałym powiększaniem liczby nauczycieli szkół powszechnych **wzrastać powinna liczba nowowybudowanych przez gminy i inne czynniki izb szkolnych.** Przypomnę, że gdyby liczbę oddawanych do użytku izb doprowadzić do 5.000 rocznie, **potrzeba byłoby 9 lat, aby zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom w tej dziedzinie.**

Licea

Ministerstwo znajduje się obecnie w stadium niezwykle intensywnej pracy nad przygotowaniem na początek przyszłego roku szkolnego **organizacji liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i zawodowych.** Zagadnienie to jest trudne do rozwiązania, opierać się bowiem musi nie tylko na szczegółowych danych statystycznych, ale także na uwzględnieniu specjalnych potrzeb poszczególnych ziem. — Terminarz prac uwzględnia, oczywiście, konieczność powiadomienia rodziców dość wcześnie o potrzebie powzięcia przez nich decyzji co do skierowania dzieci do tych lub innych liceów.

Intencją Ministerstwa jest, aby abiturienci liceów **nie byli zmuszeni do kształcenia się dalszego w szkołach wyższych jedynie w kierunku uzależnionym od ukończenia liceum danego typu.**

Wobec możliwości późniejszego ujawnienia się zdolności i zainteresowań szczególnych powinna być dana uczniowi możność wyboru właściwych studiów wyższych. W tych przypadkach przewidziany będzie **przed zapisaniem się do szkoły wyższej egzamin uzupełniający,** którego zakres zostanie szczegółowo określony **później.**

Szkoły zawodowe

O szkołach zawodowych szczegółowo mówiłem na Komisji Budżetowej Sejmu. Obecnie pragnę tylko zaznaczyć, że rozwój naszego przemysłu i poprawa koniunktury gospodarczej nakłada na Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tym większy obowiązek czuwania nad rozwojem racjonalnego kształcenia zawodowego fachowców na różnych poziomach i dla różnych dziedzin życia gospodarczego.

Wychowanie młodzieży

O sprawach, dotyczących wychowania pragnę podkreślić, że sytuację naszą także i w tej dziedzinie utrudnia bardzo fakt, że Polska graniczy z dwoma wielkimi państwami, w których rządzą dwa skrajnie różne systemy totalne. A bezsporne jest przecie, że Polska nie powinna naśladować innych, że **musi zachować swą odrębność nie tylko państwową, ale i ideową i znajdować własne rozwiązania wszelkich podstawowych zagadnień,** związanych z jej bytem. Dotyczy to oczywiście i wychowania młodzieży, które musi być zgodne ze współczesną polską racją stanu i polskimi tradycjami wychowawczymi. Rozwiązanie to musimy sami mozolnie wypracować, wysuwając przy tym ciągle na plan pierwszy to, co łączy nas wszystkich, odsuwając na dalszy to, co nas dzieli, **różnice poglądów i dążeń poszczególnych grup i klas społecznych.** —

Każdy obywatel Rzeczypospolitej winien, **iż w serca i umysły młodzieży wszczepiać należy miłość Ojczyzny, miłość ofiarną i opartą na głębokim zrozumieniu, czym jest niepodległa i silna Polska,** że jest ona elementarnym niezbędnym warunkiem duchowego i materialnego rozwoju narodu jako całości i poszczególnych obywateli.

Wychowanie młodzieży może jednak **osiągnąć dobre wyniki jedynie w sprzyjającej atmosferze.** Niedawno na plenum stwierdziłem, że niestety atmosfera ta jest obecnie bardzo duszna i przesycona uprzedzeniami i podejrzeniami wzajemnymi.

Dla dobra wychowania młodzieży, a więc dla dobra naszej przyszłości musimy **za wszelką cenę atmosferę tę oczyścić.** Potrzeba na to dobrej woli zarówno ze strony szkoły, a więc władz szkolnych i nauczycielstwa, jak i ze strony społeczeństwa. Ze swej strony Ministerstwo i władze mu podległe dokładają stale wszelkich starań by usunąć powody niepotrzebnych i tak szkodliwych zadrażnień i nieporozumień, aby wszelkie konflikty rozważać i rozstrzygać z pełnym obiektywizmem.

Szkolnictwo mniejszościowe

Przechodząc do szkolnictwa dla mniejszości narodowych, pragnę stwierdzić, że może ono być traktowane jedynie w skali ogólnopaństwowej, a jego zasady organizacyjne i wytyczne programowe muszą być przede wszystkim przystosowane do zadań i obowiązków, jakie każdy obywatel Rzeczypospolitej ma w stosunku do całości Państwa.

Pojmowanie tych obowiązków, w okresie przebywania młodzieży w szkołach, powinno osiągnąć taki stopień jasności, by w całym młodym pokoleniu Rzeczypospolitej wytworzyła się **wspólna, zdecydowana postawa wobec takich bezspornych zadań i konieczności, jak gotowość obrony Państwa, dbałość o jego spoistość wewnętrzną, podporządkowywanie interesów osobistych i partykularnych — dobru i potędze całości, wreszcie utrwalenie zgodnego współżycia między obywatelami różnych narodowości.**

Zapewniając narodowościom, wchodzącym w skład Państwa Polskiego, możność pielęgnowania swego języka i właściwości kulturalnych, szkoły Rzeczypospolitej, zarówno państwowe jak i prywatne, muszą należyte przygotowanie młodzieży do spełniania obowiązków względem Państwa postawić jako naczelne zadanie wychowawcze, obowiązujące wszystkich.

Struktura naszego Państwa i rozmieszczenie skupień mniejszościowych na całym obszarze Rzeczypospolitej nie może prowadzić do jednolitego rozwiązania zagadnień szkolnictwa mniejszościowego w myśl jednej jakiejś utartej formuły.

Rozwiązania te muszą być ustalone przede wszystkim dla tych obszarów, gdzie występuje znaczny odsetek ludności niepolskiej, zdolnej pod względem swej struktury społeczno-gospodarczej do pozytywnego zwiększania dorobku całego Państwa.

Powinno się tam zmierzać do budowy **rzeczy trwałych, które mogłyby się ostać w przyszłości, nie zaś uwzględniać momenty koniunkturalne, przejściowe nastroje dnia bieżącego.**

Zaznaczam, że słuszne potrzeby językowo-kulturalne mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa **mogą i powinny być zaspakajane** przede wszystkim przez szkoły publiczne i państwowe. Inicjatywa prywatna w tym zakresie może uzupełniać tylko pracę czynników państwowych przy tym podkreślam z całym naciskiem, że **szkoły prywatne nie mogą mieć innych celów wychowawczych i in. zadań i obowiązków niż szkoły utrzymywane całkowicie lub częściowo przez Państwo.** Muszę wyprowadzić z błędu tych, którzy przypuszczają, że szkoły prywatne mogą mniej rygorystycznie przestrzegać obowiązujące w całej Rzeczypospolitej **przepisy i postanowienia szkolne.**

Sprawy wyznaniowe

W sprawach Kościoła Katolickiego ubiegły rok zaznaczył się pomyślnym załatwieniem pewnych aktualnych bieżących zagadnień administracji wyznaniowej, przede wszystkim zaś wznowieniem na zgodnie ustalonych zasadach rozmów z zakresu niektórych spraw przewidzianych przez Konkordat do późniejszego uregulowania, a które uregulowania jeszcze dotąd nie znalazły. Prace nad osiągnięciem porozumienia w tej mierze znajdują się w pełnym toku i są prowadzone w Warszawie w bezpośrednich rozmowach między Kardynałem Hlondem, jako przedstawicielem Stolicy Apostolskiej a mną jako przedstawicielem Rządu.

Pragnę tu przy okazji zaznaczyć, że na przyszły rok budżetowy przewiduje się **podniesienie liczby etatów proboszczowskich o 50,** co jest wywołane rzeczywistymi potrzebami Kościoła Katolickiego.

Ważną sprawą, którą załatwiliśmy w roku ubiegłym, jest wydanie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej **o stosunku prawnym Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.**

Mam przeświadczenie, że ustawa zapewni pomyślny i swobodny rozwój Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu, o czym przekonają się niedługo ci, którzy nie byli zadowoleni z wydania dekretu.

W obecnej chwili dobiegają do końca prace, mające na celu przygotowanie projektu do ustawy regulującej

STOSUNEK PAŃSTWA DO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

Doniosłość wydania tej ustawy rozumiana jest przez wszystkich. Pamiętać powinniśmy, **że chodzi o przeszło 4 miliony obywateli wyznania prawosławnego,** którzy oddawna oczekują ostatecznego ustalenia podstaw prawnych ich wyznania.

W związku z postępującymi szybko obradami wspomnianej Komisji Rząd uznał za wskazane wstawić dodatkowo 30 tys. złotych na wydatki związane ze zwołaniem Soboru Generalnego.

Poza tym Rząd złożył wniosek aby powiększył o 107.280 zł. kredyty na wyznanie prawosławne, aby zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom tego Kościoła.

Objektywna ocena

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że powaga przeżywanej chwili dziejowej wymaga zarówno ode mnie, jak też od wszystkich współpracowników, działających w centrali i w terenie wielkiego opanowania spokoju, równowagi ducha i obiektywizmu przy powzięciu decyzji.

Ponieważ w społeczeństwie obserwujemy bardzo znaczne zaognienie na tle przewartościowywania podstaw ideologicznych wzajemnie zwalczających się grup nic więc dziwnego, że każde, najbardziej obiektywne rozstrzygnięcie tego lub innego konfliktu, spotyka się z krytyką raz tej innym razem drugiej strony.

Podkreślam z całym naciskiem, że mając na uwadze jedynie dobro Polski, wychowanie młodzieży na najlepszych jej obywateli nie mogę się liczyć z jednostronnie wysuwanymi żądaniami. Wszystkie posunięcia czynię w przekonaniu, że systematyczna i wytężona praca nad umacnianiem oświaty i kultury wydać musi owoce, przyczyniając się również do uspokojenia nawet tych umysłów, które obecnie w podnieceniu i ogniu walki ideowej nie mogą się jeszcze zdobyć na obiektywną ocenę zarządzeń Ministerstwa, opartych na szczerej chęci sprawiedliwego, rzetelnego i bezstronnego rozwiązywania każdego zagadnienia.

RZĄD TWORZY samodzielne gospodarstwa rolne

Na zakończenie debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zabrał głos na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu p. minister Poniatowski.

Długi ustęp swoich wywodów poświęcił p. minister zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego polemizując na wstępie z twierdzeniami posła Łubieńskiego, jakoby ministerstwo rolnictwa dąży do tworzenia gospodarstw skrajnie drobnych.

P. Minister stwierdza: Nie są tworzone gospodarstwa najdrobniejsze. Zgodnie z założeniami konstytucji i wielokrotnymi oświadczeniami rządu tworzy się gospodarstwa samodzielne, wystarczające do samodzielnego bytu rodziny chłopskiej.

Twierdzenie, że gospodarstwa drobne dają krajowi wyższą produkcję brutto na ha, jest nadal przez Ministerstwo podtrzymywane, pomimo kwestionowania przez p. Łubieńskiego danych, uzyskanych przez Instytut Puławski w oparciu o istotnie niewielką liczbę zbadanych gospodarstw.

My jednak w Polsce stoimy na stanowisku, że gospodarstwo powinno utrzymać rodzinę chłopską na nim osiadłą i możliwie korzystnie i w pełni zatrudnić jej członków. Dlatego Ministerstwo Roln. dąży do tworzenia gospodarstw samowystarczalnych, nie większych jednak niż na to warunki polskie (wielkie przeludnienie i mały zapas ziemi) pozwalają.

Jest rzeczą bezsporną, że dalszy bieg działań parcelacyjnych nie zmniejsza, a zwiększa zasobność kraju i bezpieczeństwo wyżywienia ludności.

Rozumie p. minister doskonale, że prawdopodobnie do końca wykonywania ustawy o reformie rolnej trwać będzie spór między rządem a przedstawicielami ziemian na temat, ile corocznie ha parcelować i po jakiej cenie. Ten spór jest zrozumiały.

P. minister wskazuje dalej, że dla tych gospodarstw, które stanowią lwią część wsi polskiej, organizacja gospodarcza, a przede wszystkim spółdzielcza, jest warunkiem koniecznym uporania się z trudnościami przerastającymi siły pojedyńczych drobnych gospodarstw.

Wartości ruchu zespołowego nie przestanie minister nigdy cenić, a ten sposób interpretowania jego poglądów, z jakim się tu spotkał, musi uważać za chęć sugerowania opinii publicznej, że dopatruje się tylko cech niekorzystnych w gospodarstwie wielkopolskim, co oczywiście nie jest zgodne z rzeczywistością.

W toku wczorajszej debaty — mówił dalej p. minister Poniatowski — wysunięto postulaty w odniesieniu do zagadnienia reformy rolnej, domagając się zaostrzenia ustawy o wykonywaniu reformy rolnej. Rząd szanuje kompromis dokonany przed laty 11-tu w postaci ustawy z roku 1925. Natomiast stoi na gruncie wykonania tej kompromisowej ustawy. To też nadwyżki parcelacyjne, które z tytułu tej ustawy powinny były być rozparcelowane, a które jeszcze nie przeszły do rąk drobnej własności, stanowią — że się tak wyrażę — swoistą zaległość.

Na zakończenie p. minister stwierdza że: w odniesieniu do zgłoszonych w dniu wczorajszym rezolucyj uważam za możliwe przyjęcie do wykonania tych które dążą do:

1) Wzmożenia kontroli nad parcelacją prywatną zarówno ze względu na konieczność ochrony nowonabywców jak i wprowadzenia rzeczywistej planowości;

2) Przyśpieszenia prac agrarnych w ośrodkach szczególnie przeludnionych zarówno w drodze parcelacji majątków wielkiej własności, znajdujących się w tych ośrodkach, jak w drodze kolonizacji wewnętrznej;

3) Wzmożenia akcji scaleniowej przez wykorzystanie art. 15 ustawy o reformie rolnej, oraz

4) Prowadzenia polityki cen ziemi zgodnej z interesem całości a nie tylko jednej części.



Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zamościu — dłuta artysty-rzeźbiarza Jakuba Juszczyka.

Zmiany personalne w Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia

Jak nam komunikują, z dniem 1 marca rb. w Rozgłośni Wileńskiej zajdą następujące zmiany:

Dotychczasowy kierownik programowy p. Tadeusz **Byrski** powołany zostaje do Centrali Polskiego Radia w Warszawie na stanowisko reżysera artystycznego w Wydziale Literackim.

Kierownictwo programowe obejmie p. Tadeusz **Łopalewski.**

Również sekretarz programów p. Czesław **Miłosz** przechodzi do dyspozycji Centrali Polskiego Radia w Warszawie.

Inne zmiany personalne w Rozgłośni Wileńskiej na razie nie są przewidziane.

Gdzie należy zamawiać pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego?

WARSZAWA, (Pat). — Wobec licznych zapytań, gdzie należy zamawiać „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego" — Instytut Józefa Piłsudskiego komunikuje, iż zamówienia na 10-tomowy komplet pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego w cenie 30 zł. po 3 zł. miesięcznie, przesyłać należy na zwykłej kartce pocztowej pod adresem: Instytut Józefa Piłsudskiego, — Warszawa. Al. Ujazdowska 1 (telefon **710-36**).

Izba Gmin uchwaliła 400 mil. funtów na zbrojenia

LONDYN (Pat) — Późną nocą po przemówieniu premiera Baldwina, który uzasadniał konieczność zwiększenia zbrojeń angielskich zarówno z brytyjskiego, jak z międzynarodowego punktu widzenia, izba gmin uchwaliła ustawę, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 400 milionów funtów sterlingów. Uchwała zapadła 329 głosami przeciwko 145.

Wiadomości radiowe

DWUKROTNA TRANSMISJA DEKLARACJI PROGRAMOWEJ PŁK. ADAMA KOCA.

W niedzielę dnia 21 lutego b. r. o g. 17.30 płk. Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, która stanowić będzie podstawę do konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu Polskiego w myśl haseł zawartych w przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza z dn. 24 maja 1936 r.

Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Ze względu na wyjątkową wagę tej enuncjacji, Polskie Radio nagra przemówienie płk. Adama Koca na płyty, po czym — po zakończeniu koncertu Jana Kiepury z Krakowa, a więc około godz. 22.30, deklaracja programowa płk. Adama Koca będzie powtórzona po raz drugi przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia dla tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wysłuchać przemówienia płk. Adama Koca w pierwszym terminie.

Wszyscy posiadacze odbiorników radiowych, zwłaszcza w małych miastach i wsiach, zechcą zawiadomić swoich najbliższych sąsiadów o terminie wygłoszenia przez płk. Koca deklaracji programowej, aby umożliwić tym, którzy nie posiadają jeszcze odbiorników radiowych, wysłuchanie tego przemówienia.

Związku i organizacja społeczne, kluby i świetlice organizują w niedzielę wspólne wysłuchanie przemówienia płk. Adama Koca.

W wielu miastach posiadających megafony i głośniki uliczne organizowane jest słuchanie zbiorowe przemówienia płk. Koca na placach publicznych.

KONCERT JANA KIEPURY NA POMOC ZIMOWĄ.

W niedzielę dn. 21 lutego b. r. o g. 20.30 Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie z teatru im. Słowackiego w Krakowie dwugodzinny koncert Jana Kiepury. Nasz znakomity tenor przeznaczył dochód ze swego koncertu na cele Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.

Ci, którzy słuchać będą koncertu Kiepury przez radio zechcą niewątpliwie poprzeć wielkoduszny czyn naszego znakomitego tenora przez złożenie dobrowolnej opłaty na Fundusz Pomocy Zimowej. W tym celu listonosze, którzy zgłaszać się będą do abonentów radia z rachunkami za miesięczny abonament radiowy, posiadać będą znaczki na Fundusz Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Znaczki dla abonentów radia w mieście opiewać będą na sumę 1 zł., dla abonentów radia na wsi na sumę 50 gr.

Polskie Radio nie wątpi, że radiosłuchacze, którzy wielokrotnie dawali już dowody chętnej ofiarności na różne cele społeczne, i tym razem pośpieszą z pomocą zimową dla bezrobotnych, aby umożliwić im przetrwanie ciężkich miesięcy zimowych.

Ustawienie gigantofonów przez towarzystwo Elektrit

Wobec zapowiedzianego na dzień dzisiejszy (godz. 5.30 pp.) programowego przemówienia p. pułk. Koca, zostały zainstalowane na placu Orzeszkowej gigantofony tow. Elektrit, celem udostępnienia szerokim rzeszom wilnian tak doniosłego przemówienia politycznego.

1.350.000 franków zrabowali od kasjera na ulicy

NICEA (Pat) — W dniu wczorajszym dokonano w śródmieściu Nicei napadu bandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku zaatakowało na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku i zrabowało mu milion 350 tys. franków.

Po dokonaniu rabunku bandyci wsiedli do samochodu, gdzie oczekiwał ich wspólnik i zbiegli. Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Sensacyjny ten napad wywołał w całym mieście olbrzymie wrażenie.

Nie tylko problem gospodarczy wymaga uwagi

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Asymilacja państwowa i językowa

Jestem daleka od tego, by egzagerować siłę i dynamikę ruchu narodowego białoruskiego, ale też nie **wierzę, by w wielkiej swojej masie chłop białoruski zapomniał swego języka, by się w wielkiej swojej masie bez reszty spolonizował.** — Tymczasem ostatnimi czasy u naszych włodarzy kryterium językowe zaczyna nagle nabierać jakichś nadzwyczajnych rozmiarów. Znam gminy, w których zamieszkuje ludność mówiąca językiem „prostym“ t. zn. po białorusku — a ta ludność jest patriotyczną ludnością polską. Znam gminy zupełnie narodowo nieuświadomione, gdzie ludność określa siebie jako tutejszych, a językiem jej jest polski od święta, a białoruski od dnia codziennego. **Gdzie tu miejsce na problem językowy! Gdzie tu miejsce na wydawanie jakichś tam rozkazów, że nie wolno mówić po białorusku w urzędach, że geometrze nie wolno zwracać się po białorusku do chłopów, że białoruski język jest niedopuszczalny w Polskim Radio, a teatr objazdowy w białoruskim języku to byłaby wyraźna zdrada stanu!**

Mogę wyliczyć z górą 200 wsi, w których 90 proc. ludności mówi po białorusku. Uznanie jej za świadomą grupę narodowościową jest oczywiście błędem. Ale błędem jest również podciąganie jej w całości pod jeden wspólny mianownik narodu polskiego.

Wypowiedzenie walki językowi białoruskiemu może dać w rezultacie tylko obudzenie poczucia odrębności, poczucia inności. Pozyskiwanie tych ludzi dla polskości winno iść innymi drogami. I to muszą zrozumieć wszyscy przybysze i nieprzybysze, pracujący na tych ziemiach. Przecie to jasne, że **asymilacja państwowa nie jest równoznaczna z asymilacją językową.** To aż dziwne, że dla tej elementarnej prawdy, którą w Polsce już znano w 15 i 16 wieku trzeba teraz drzwi wywalać w niektórych naszych urzędach na wschodzie Rzeczypospolitej. To prawda jasna!!!

Inteligencja białoruska

A teraz prawda druga: Nie należy ruchu białoruskiego traktować jako utworu sztucznego i przemijającego. Ten ruch ma swoje naturalne i realne podłoże i możliwości rozwojowe. Jeżeli nawet zlikwiduje się tę lub inną organizację białoruską, nie oznacza to bynajmniej, że się w tej miejscowości zlikwidowało ruch narodowo-białoruski. Do czego doprowadza gorliwa polityka zakazów i utrudnień w stosunku do organizacyj białoruskich o charakterze oświatowo-kulturalnym? Do czego ta polityka prowadzi?

Po pierwsze budzi niewiarę w możność prowadzenia legalnej pracy białoruskiej w ramach Państwa Polskiego,

po drugie budzi niechęć do władz,

po trzecie budzi poczucie własnej siły („zwalczają nas, bo się boją“),

po czwarte i to jest najważniejsze — **wtłacza aktywne jednostki w ramy pracy nielegalnej,** która kończy się najczęściej na kontaktach z KPZB. I dlatego politykę zakazów, utrudnień, zamykań itp., prowadzoną bez dostatecznej analizy stosunków terenowych, bez głębszego przemyślenia i przy hypertrofii podejrzliwości i nieufności — **tę politykę uważam za złą** z punktu widzenia interesów Państwa. **Likwidacja Tow. Białoruskiej Szkoły, dokonywana niejednokrotnie w sposób drastyczny i bezwzględny, przyczyniła się jedynie w wielu miejscowościach do zwrotu popularności tej organizacji,** którą we wspomnieniach ludności zaczyna się otaczać nieraz przesalną legendą. Narasta nie tych legend, zrodzonych z żalu i z rozgoryczenia, podkopuje autorytet Państwa.

Znam wieś, gdzie po dziś dzień opowiadają chłopi jak to w 1935 r. władze zabroniły jakiegoś teatru białoruskiego **amatorskiego** i to na godzinę przed przedstawieniem, na które szli chłopi po 15 kilometrów. Taki zakaz nie jest faktem odosobnionym. Takich zakazów było wiele. Poco te zadrażnienia i rozgoryczenia?

We wsi białoruskiej narasta w tej chwili nowe zagadnienie — to **zagadnienie inteligencji białoruskiej,** która nie ma naturalnego odpływu i żyje na wsi w biedzie, a nieraz w nędzy. Staje się ona często czynnikiem fermentu. A przecież to jest materiał ludzki napewno wartościowy, który mógłby być odpowiednio użyty. **Trzeba ich powoływać na niektóre urzędy państwowe na tym terenie** — to da napewno dobre wyniki zbliżenia urzędów państwowych i samorządowych ze wsią. Bo przecież z gruntu zły jest ów przedział, owa całkowita **obcość** między administracją i społeczeństwem.

Przyznam się, że ze zdumieniem słuchałam narzekań moich kolegów — posłów z Wielkopolski i Pomorza, którzy skarżą się na napływowy element w urzędach. To jest jakieś niezdrowe zjawisko. Mogłabym zamiast słów Poznańskie postawić Wileńszczyzna i powtórzyć niemal to samo. Ta choroba epidemiczna w naszych warunkach nabiera specjalnej ostrości.

Apel do Pana Premiera

Panie Premierze! Ja wierzę w Pańską niespożytą energię, dlatego oczekuję, że Pan **wytępi zasadę domniemywania, podejrzewania nielojalności państwowej u obywatela naszego Państwa, który wyraźniej niż inni przyznaje się do narodowości białoruskiej.** Wierzę, że wejrzy Pan w **nonsensowność kar administracyjnych, które są bronią w regulowaniu spraw narodowościowych, że ukróci Pan orgię tych kar, nakładanych na chłopa za wiadro źle uwiązane, za studnię, za śmietnik, za psa — wtedy, gdy wcale nie chodzi ani o wiadro, ani o studnię, ani o śmietnik, ani o psa tylko o politykę narodowościową,** o pretekst do wymierzenia jakiejś dokuczliwej kary.

Jeśli ktoś naprawdę zawinił, niech będzie ukarany, jeśli ktoś prowadzi robotę szkodliwą dla Państwa, niech poczuje na sobie dłoń karzącą sprawiedliwości, ale **złośliwość, dokuczliwość — to jest tylko obniżanie autorytetu Państwa,** to poniża Państwo w oczach obywatela.

Szkoła życia obywatelskiego

Trzeba montować wychowanie obywatelskie na tych ziemiach. Tą szkołą obywatelską może być samorząd. Niestety nie wszędzie samorząd spełnia swoją rolę wychowawczą. Obok przykładów dodatnich, godnych najwyższej pochwały, ileż mogłabym zacytować wypadków gdzie samorząd składa się w wielkim procencie, a nawet i w całości z ludzi nie cieszących się zaufaniem miejscowego elementu, gdzie np. wójtem jest niepopularny i nielubiany przez chłopów człowiek, gdzie rozgoryczona ludność mówi z tajonym gniewem: **„heta pany panują“.**

W wielu gminach ludność z niechęcią i ironią mówi o wyborach do samorządów. **Przyszłe wybory do samorządów muszą być stanowczo wykorzystane, jako szkoła obywatelskiego życia, nie jako wyczyn administracji.** Trzeba przede wszystkim przeanalizować sprawę doboru wójtów. Sądzę, że Pan Premier zaaprobuje bez zastrzeżeń tezę, że wójt, który zalega w podatkach lub notorycznie podatków nie płaci — nie może piastować swego urzędu nawet 24 godzin i że wójtem może być tylko lojalny obywatel Państwa, który ma całkowite zaufanie swych współobywateli. Brak tego zaufania jest warunkiem dyskwalifikującym.

Zbliżenie władz do ludności, wejście w jej potrzeby i troski, to przecież nie jest żadna skomplikowana sprawa. Dla ilustracji przytoczę przykład działania dokuczliwej ustawy, która wymaga znowelizowania. Tych ustaw zresztą możnaby znaleźć więcej jak np. ustawę rybacką, która dzięki interwencji Pana Premiera została powstrzymana w swym działaniu nad głośną już w całej Polsce Naroczą.

Trzeba by również **inaczej przemyśleć walkę z pędzeniem samogonu.** To jest jedna z bardziej zawiłych spraw, którą trzebaby dobrze przeanalizować. Ale są rzeczy ważniejsze — to **konieczność uporządkowania podatków państwowych i samorządowych** — to paląca konieczność **zmniejszenia kosztów za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.**

Nasze urzędy statystyczne notują, że dochód netto z gospodarstw włościańskich, który najlepiej charakteryzuje poziom życia i siłę nabywczą rolnika, wyraża się cyframi: Finlandia 94, Estonia 93, Łotwa 80, Polska... 16.

W tym samym porównaniu zużycie nawozów sztucznych: Estonia 183, Łotwa 142, Finlandia 112, Polska... 38. Te cyfry statystyczne, odczuwa nasza wieś na swoim karku, jako gniotący ciężar rzeczywistości.

Oto przychodzi lato, z wielkiej mocarstwowej Polski ciągną tysiące nędznych robotników i robotnic rolnych. **Idą po zarobek do zamożnego kułaka łotewskiego, takiego samego chłopa, jak i oni sami. To są rzeczy, które ludność tam daleko od Warszawy odczuwa jak piekący wstyd.** To nie są żadne wygórowane żądania, jeżeli wołamy: ziemie nasze muszą mieć udostępniony, długoterminowy kredyt rolny, a kasy pożyczkowo-oszczędnościowe muszą być wydatnie poierane. — **Podniesienie gospodarcze tych ziem, tak bardzo agrarnie przeludnionych, to jeden z koniecznych warunków związania ich z Polską.**

Język białoruski w urzędach

Jeżeli na tło tej ogólnej nędzy rzucimy obraz ludności, która często nie może podołać ciężarom podatkowym, która zresztą nie rozumie skomplikowanego systemu podatkowego, jeżli rzucimy obraz częstych, powstających na tym tle konfliktów, jeżeli do tego dodamy, że chłop białoruski przychodzi do urzędu i tu jest gorzej traktowany za to, że nie umie po polsku, a po tym często odchodzi z niczym — to czy może tu być mowa o wiązaniu go z Państwem Polskim? Trzeba mu dać instruktora rolniczego — ten stan, który jest dzisiaj to jest tylko **markowanie** instruktorstwa, trzeba dać urzędnika w administracji, którego całe postępowanie powinno być nacechowane najgłębszą przychylnością dla miejscowej ludności bez względu na narodowość i wyznanie. **Urzędnik mający bezpośrednią styczność z ludnością białoruską, powinien posiadać język białoruski, aby móc się z ludnością porozumiewać.**

Czy możemy dziś z spokojnym sumieniem czytać następujące słowa: „Drugą rzeczą, którą zrobiłem po wejściu do Wilna, to było odezwanie się do społeczeństwa (Tom VI str. 201 i 202). Dawałem w tej odezwie gwarancję, że o losie tej ziemi decydować będą jej mieszkańcy. — Dałem zarząd, w którym wszystko co jest pracą pochodziło od ludzi i ze współudziału miejscowego społeczeństwa“.

Oddziaływanie kulturalne

A teraz słów parę o tym, co nazywamy kulturalnym oddziaływaniem. Stwierdzić muszę, że dla wielu wsi białoruskich kwestia nauczania języka białoruskiego jest bez znaczenia. Ale w iluż wsiach policja likwidowała w bardzo swoisty sposób podania podpisane przez chłopów o nauczanie języka białoruskiego. To są złe karty naszych prac na tych ziemiach. Powiem szczerze, jeżeli chciałam być posłem z Ziemi Wileńskiej, to między innymi i dlatego, by tu, w tej sali powiedzieć głośno, z całym poczuciem odpowiedzialności, z całą surową miarą, przykładaną do oceny znanych mi faktów, **że tak dalej być nie może!** Mądra i umiarkowana polityka koncesyjna musi tu stanowczo być wprowadzona w życie.

A teraz sprawa druga! Chłop chce czytać! Analfabeta i półanalfabeta słuchają uważnie czytanych gazet. Ale ilość pism codziennych polskich, idących w teren, jest znikomo mała. I to ciekawe — że im bardziej polski powiat, im wyższa cyfra procentowa polskiej ludności, tym mniejsza ilość pism codziennych. Nie tylko chłop czyta mało, ale mało czyta ziemianin, duchowny, urzędnik. Gdyby rozłożyć ilość pism codziennych, przychodzących dajmy na to na powiat brasławski, na ilość jego mieszkańców — to otrzymalibyśmy **1 egzemplarz pisma polskiego na 948 mieszkańców.**

Rusyfikacja

Najliczniej rozchodzącym się pismem, planowo kolportowanym jest „Rycerz Niepokalanej“. Tylko to jedno jedyne pismo jest planowo i intensywnie kolportow. w terenie. Pisma fachowe, rolnicze są czytane przez nieliczne jednostki. To są znikome cyfry. O wiele intensywniej zasila ludność wiejską swą prasą mniejszość litewska.

Ostatnio **została z rozporządzenia władz zwinięta Białoruska Krynica.** Uważam to posunięcie za błędne, **choć z dwojga złego logiczniej jest zamknąć pismo, niż konfiskować po chałach pismo legalne, a to właśnie miało miejsce bardzo często.** Chcę tu jednak zwrócić uwagę na zjawisko inne. Na rozchodzenie się wśród ludności prawosławnej białoruskiej **prasy rosyjskiej.** Znam wsie, gdzie **chłopi nie mogąc prenumerować białoruskiego pisma przeszli na pisma rosyjskie.** Taka zamiana to z polskiego punktu widzenia słaby sukces polityczny.

Ekspansja emigracji rosyjskiej na prawosławnych Białorusinów, to zjawisko nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Szanuję w emigrantach rosyjskich lojalnych obywateli Państwa Polskiego, ale ich ekspansji na element białoruski z punktu widzenia polskiej racji stanu, nie poczytuję za objaw zdrowy.

Wał ochronny z woli ludzkiej

Reasumuję: W ramach naszego Państwa istnieje zagadnienie białoruskie. — Państwo Polskie winno stworzyć takie warunki, by ludność białoruska szukała zaspokojenia swych budzących się aspiracyj tylko na drodze współpracy z Państwem Polskim. O asymilacji narodowej może być mowa wtedy tylko, gdy potrafimy wytworzyć wolę zasymilowania się ze strony białoruskiej. Wola jednostronna nie wystarcza. Musimy stać się na tych ziemiach siłą atrakcyjną, wiążącą z Państwem Polskim ten kraj i gospodarczo i kulturalnie. **Świadomość białoruska, rodząca się w walce z Polską, to nasza przegrana,** bo wtedy ta świadomość stanie się świadomością wroga. **Musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy by ta świadomość nie wyrastała z kompleksu krzywdy.**

Dotychczasowe metody naszego postępowania są złe. Są one wygrywane przez agitatorów otrzymujących rozkazy z zewnątrz Polski. Te metody trzeba natychmiast zmienić. Musimy odnaleźć wspólny język z narodowymi działaczami białoruskimi i pociągnąć ich do wspólnej pracy konstruktywnej i do wspólnej walki z imperializmem idącym od wschodu. — Trzeba do tego ręki surowej i sprawiedliwej, ale umiejącej podnieść pracę konstruktywną, nie sięgią negację i zakaz.

Nie obawiam się dla naszych ziem rządów surowych. Z największą przykrością konstatuję, że władze nasze nie potrafiły dotąd ukrócić wybryków, ukrywającej się bezkarnie łobuzerii, która pod mieszkania żydowskie w Wilnie podkłada petardy, a pochody Ligi Morskiej i Kolonialnej wykorzystuje do rzucania haseł bicia Żydów i rozgrabiania sklepów. Zaufanie bowiem obywatela do władzy wyraża się również i w tym przeświadczeniu, że każdy czyn, łamiący prawo obowiązujące w kraju i łamiący jego dobry obyczaj, będzie wyśledzony i ukarany.

Rząd gen. Sławoja-Składkowskiego ma stworzyć centrum życia gospodarczego w Polsce, by pomnożyć tam potencjał siły i obrony Państwa. Ale jeżeli na ziemi Sandomierskiej mają spokojnie dymić kominy, mają równo oddychać płuca fabryk i płonąć tysiące świateł elektrycznych, jeżeli tam ma rozrastać się potęga Polski, to daleko **na ziemiach kresowych musi biec twardy, nieustępliwy wał obronny zorganizowanej woli ludzkiej.** Linia obron na Polski przebiega przez te ziemie dalekie, po przez kresowe wsie i miasta i miasteczka, po przez chaty chłopskie i liche domki rzemieślnicze, których niestety przez długie jeszcze lata nie zdołamy wyciągnąć na ten wysoki poziom życia gospodarczego, o którym marzymy, ale do których już dziś wprowadzić musimy ufność i miłość ku Rzeczypospolitej.







Kronika tygodniowa

PRZED KAZIUKIEM

Nasz młody ruch turystyczny, po nieudanym, zdaje się, zeszłorocznym debiucie, zdaje swój drugi egzamin turystyczny. Miejmy nadzieję, że w tym roku nie będzie już zeszłorocznych niedociągnięć organizacyjnych. Ustalone bowiem zostały dwie słuszne zasady: 1) unikanie werbunku turystów w ilościach nadmiernych do miasta, które nie rozporządza jeszcze dostateczną ilością wygodnych noclegów; 2) urządzenie całego szeregu imprez dla turystów wychodząc z założenia, że czcigodne mury cieszą romantyków, ale nie są wszystkim dla realistów. A tych jak wiadomo, jest na ziemi znacznie więcej. Trzeba jednak sobie otwarcie powiedzieć, że żaden Związek Turystyki, żaden Orbis, Wydział Turystyczny Dyrekcji Kolejowej, czy nawet Magistrat i Administracja, **nie da sobie rady bez współdziałania całego społeczeństwa wileńskiego.** W okresie od 26 lutego do 5 marca powinniśmy wszyscy stać się członkami turystycznego pogotowia. Powinniśmy wszyscy pilnować, ażeby zwłaszcza przyjezdni z dalszych stron, wyjechali od nas naprawdę zadowoleni, naprawdę radzi, że do Wilna się wybrali.

Zwłaszcza mieszczaństwo wileńskie, które ciągnie bezpośrednie zyski z turystyki, powinno się należycie przygotować do licznego zjazdu gości, nie szczędzić pracy własnej i kontrolować personel, ażeby nie dopuścić do niedociągnięć w tak ważnym dziale aprowizacyjnym. Policja powinna w tym dniu otrzymać specjalne polecenie energicznego i bezwzględnego reagowania na wszelkie próby wyzysku, stosowane wobec gości. Sprzyjanie w tych dniach „swoim“ w imię hasła „niech sobie zarobią“ godzi właśnie w interesy „zarabiających“. Bo turysta, zniechęcony, nie tylko nie przyjedzie sam, ale i zniechęci do przyjazdu całe swoje otoczenie.

Wreszcie ogromne znaczenie ma uprzejme udzielanie wskazówek przez publiczność, ustępowanie miejsca podczas widowisk publicznych i t. d. Zwłaszcza należą się w tej dziedzinie instrukcje młodzieży ze strony nauczycielstwa. Nie zadowalajmy się tym, że ludność wileńska jest naogół miła i chwalona przez turystów. Wielki napływ turystów jest zawsze połączony z pewnymi wyrzeczeniami dla miejscowych. I dlatego nie szkodzi przypominać o tym.

Oczywiście, bardzo często wina pewnych tarć przyjezdnych z miejscowymi wynika raczej z winy przyjezdnych, ale z tym trzeba się pogodzić. Niejeden kraj turystyczny ma pod tym względem daleko większe kłopoty. Ileż czasu musi zużyć nieraz Włoch, albo Francuz, ażeby coś wytłumaczyć turyście — cudzoziemcowi, zwłaszcza należącemu do typu „naszych za granicą“.

Miasto, które chce ciągnąć zyski z turystyki musi nauczyć się cierpliwości i słodyczy. Na to nie ma rady. Nie można sprowadzać do Wilna tylko śmietankę intelektu i kultury. Cierpliwość, łagodność i bezinteresowność jest w tym wypadku ofiarą na rzecz rodzinnego miasta.

Jest to tym bardziej ważne, że Wilno nie rozporządzało nigdy nadmiarem wolnych miejsc, a w tym roku „Kaziuk“ zapowiada się niebywale licznie. Jeżeli przyjezdni, zwłaszcza z daleka będą oglądali tylko plecy wilnian to oczywiście wątpliwe, czy przyjadą na rok przyszły. Muszą być zresztą jakieś trybuny w chwili kiedy Wiosna zwycięży zwyciężoną już przez lekarzy grypę? Ale czy starczy na trybunach dla wszystkich miejsca?

Oto są mniej więcej te uwagi, które cisną się na myśl każdemu, kto nie tylko teoretycznie, ale praktycznie zetknął się z ruchem turystycznym. Największy skarb Wilna — piękno, może rok rocznie znęcać masy turystów, którzy wybaczą nawet niejedno zjawisko życia prymitywnego, ale pluskiew w łóżku, czy w zupie, drożyzny i grubiaństwa nie wybaczą nigdy. Ten, kto kocha miasto rodzinne, kto pragnie jego rozkwitu — niech pamięta o tym i przed Kaziukiem i po Kaziuku. „Wilno uśmiechnięte“, oto hasło na dzień 4 marca... i, oczywiście, następne.

Jest rzeczą arcyważną dla należytej organizacji masowych zjazdów i uroczystości, informowanie prasy i organizacyj turystycznych o spostrzeganych niedociągnięciach. Tylko w ten sposób możemy z roku na rok udoskonalać naszą organizację turystyczną, usuwać braki, leczyć bolączki. A należy przypuszczać, że w tym roku zwiększy się znacznie ilość Polaków z zagranicy i cudzoziemców, zarówno w całej Polsce, jak i w Wilnie.

Napływ ten może spowodować zjawisko wręcz odwrotne, ale równie szkodliwe dla interesów miasta, jak i kryzys. Podczas kryzysu był brak ludzi, w tym roku może być brak miejsca dla ludzi. Robienie z Wilna odstraszalni turystycznej, byłoby równie szkodliwe jak i kryzysowa pustka.

I dlatego lepiej jest stworzyć większe ramy („Dom wycieczkowy“) niż psuć to w jednym mieście co zrobiły inne miasta. Miejmy zresztą nadzieję, że tegoroczny Kaziuk zawiedzie pesymistów, przyzna natomiast rację obozowi optymistów turystyki wileńskiej.

Kazimierz Leczycki.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Eksperymentalizm w próżni

Jan Brzękowski — Zaciśnięte dookoła ust. Dom Książki Polskiej, Warszawa, 1936.

Byłoby zarówno błędem, jak i jawną niesprawiedliwością, ocenianie czwartego z kolei zbioru wierszy Brzękowskiego, autora wydanej przed trzema laty rozprawy o „Poezji integralnej“, miarami, jakie sam próbował wyłożyć, rozpatrzyć, zastosować, ba, skodyfikować nawet. Analizę ową uważam za pożyteczną wprawdzie, lecz biorąc sprawę sumarycznie, nieudałą próbę **samouswiadomienia** artystycznego, tym bardziej chybioną, iż doświadczenia własnego warsztatu literackiego pragnącą uogólnić i przerzucić na typy liryki, które autor uznał za „awangardowe“, **tym samym** posądzając je o powinowactwo z własnymi wysiłkami. Świadczy to zarówno (pochlebnie) o jego zapale, jak i niedoborach krytycyzmu, w sposób znamienny przejętych z Peipera. Pozycja obronna, w jakiej od lat znalazła się t. zw. nowa sztuka w polskim wierszopisarstwie, kurczowe zabiegi, aby pozyskać teren lub utracony odzyskać — nie na ostatku zawdzięczają swą nieproporcjonalną do wyłożonej energii daremność naiwnej po chopności w formułowaniu sądów, jakoby uniwersalnie obowiązujących, przyjmowaniu za fakty artystyczne dosyć dowolnych postulatów, prostodusznemu, słowem, zadufaniu w siebie i we własne urojenia, pia desideria przyjmujące za kulturalną realność. Jest to — w gruncie rzeczy — jeśli wyłączyć Przybosia, coraz organiczniej się obiektywizującego, postawa nawskroś narcystyczna, która, jak ognia, unika konfrontacji i sprawdzenia zarówno u źródeł, jak i wyników, i temu bodaj przypisać należy fakt niewątpliwy, iż szereg uzdolnionych, niekiedy pionierskich, liryków nie tylko zrywa lekkomyślnie ze **stylistyczną tradycją** własnego narodu, bez włączenia w którą nie ma istotnego nowatorstwa, lecz co więcej, z olśniewającą ignorancją prześlepia generalogię nowych form artystycznych na Zachodzie. Nie pojmuje, zdawać by się mogło, wielowiekowych kanonów, które spoczywają u dna „rewolucji formalnej“ od Baudelaire'a poprzez Mallarmé'go, Rimbaud'a aż po prądy powojenne, nie chce pojąć, a to jest już groźniejsze, powolnego przełomu (który tylko powierzchownemu obserwatorowi wydać się mógł gwałtowny), przełomu bio-psychicznego, który dopiero w rezultacie zrodził poszukiwania i zdobycze formalne. To są dzisiaj sprawy już historyczne, a naszych „awangardzistów“ bez wyjątku niemal, jak wszelkich ludzi surowych kulturalnie, znamionuje odruchowe, sycone zaczepnym afektem, nawskroś poza — historyczne myślenie. Te restrykcje i argumenty zaledwo naszkicowane, należałoby rozwinąć szerzej, lecz nie tutaj, oczywista, jest miejsce po temu i dlatego poprzestać na razie pragnę na podkreśleniu ich sumaryczności.

Brzękowski, pisarz inteligentny, sam jakby odczuwa niedostateczność postawy dotychczasowej. W nocie wstępnej tomu zaznacza, iż w jego zrozumieniu „integralizm nie jest tylko kwestią nowej formy“, jest natomiast „próbą innego spojrzenia na świat i znalezienia nowych, **normatywnych wartości**“ (moje podkreślenie). A zatem: „Nie tylko metodą literacką, lecz i nową, twórczą dyscypliną“; co więcej: „postawą wobec życia“. W tym, że prosto pod względem stylistycznym ujętym a wielce skomplikowanym treściowo, wyjaśnieniu roi się od kwestyj wątpliwych. Wystarczy wskazać palcem kilka korytarzy tego tak symplicystycznie przed oczy postawionego labiryntu. Autor zapomina przede wszystkim, iż wszelka poezja twórcza, czyli nieodbitkowa, że wszelka w ogóle sztuka nieprzeżytkowa, zawsze i wszędzie z natury rzeczy jest i musi być normatywna. Bardzo to chlubne, iż dopracował się lub sądzi, iż się dopracował, własnych mierników, lecz są to kryteria wyłącznie własnego jego warsztatu, owe „tajemnice laboratorium“, które na ogół niechętnie wynosi się na rynek, gdyż wtedy zbyt łatwo obumierają normy, które nikogo poza nim nie obowiązują. Lirycy wiadomo, intelektualizują zazwyczaj nie świetnie, i to jedno go usprawiedliwia. Czemu te „wartości normatywne“ oraz wynikająca z nich „twórcza dyscyplina“ ma być z konieczności nowa, trudno pojąć; zdawać by się mogło, przeciwnie, iż wartość ich polegaćby mogła na ich dawności, na tym, co przystosowaną do dzisiejszości strukturę łączy z dawną poezją, co się z nią sprzęga integralnie. Tak bowiem, wbrew temu, co utrzymują niedouczeńcy, wyglądała „sztuka poetycka“, zarówno Rimbaud'a, szesnastoletniego chłopca, który znał wybornie wspaniałe obszary francuskiego piśmiennictwa, jak Mallarmé'go, a obecnie, mutatis mutandis Valéry'ego i nawet Breton'a, tam, gdzie rezygnuje z popisowego szalbierstwa dla prostaczków. Istotnie, „twórczą dyscyplinę“ odnaleźć zdołamy w każdym kierunku, który zrywa początkowo z bezpośrednimi przodkami (by często do dalszych, jak romantycy francuscy, odkrywający „barokistów“, nawiązać), poczem, w momencie zenitowej krystalizacji, właśnie w momencie samowiedzy, z konieczności przemienia się w swoisty klasycyzm. Wystarczy przypomnieć Apollinaire'a i raz jeszcze Valéry'ego z jego logiką symboliczną, nieobcą Dantemu, aby poprzeć tę tezę. „Postawa wobec życia“... Zapewne. Bardzo to stare są sprawy, które głosili, i to w obrębie poezji, zarówno romantycy, pragnący przy pomocy górnego słowa **bezpośrednio** wpłynąć na rzeczywistość, jak i, nieświadomie na nich się wzorując, wszelkiego pokroju, zwłaszcza włoscy, „futuryści“, rojący dziecinnie o przekształceniu świata przez pomysły i koncepcje zadowolonych z siebie a niezadowolonych ze świata, pięknoduchów. Spór to dawny, świadczący jeno o małej dojrzałości umysłowej wielu liryków, uzurpujących swej pracy funkcje socjalne, jakie jej nie przysługują, szczególnie tych „liryków“, dla których pojęcia witalizmu zawsze jeszcze nie straciły pacholęcego powabu. Jak widzimy, zasieków tu mnóstwo, lecz Brzękowski przeskakuje przez nie ochoczo, jak płocha i wesoła sylfida. Jeden rys romantyczny więcej, godny, zaprawdę, Béranger'a.

Same wiersze zdradzają wyraźny talent realistyczny (stwierdził to już niegdyś Czachowski), którego autor się wstydzi. Zaciera ślady, gdzie może, wtłacza się i nagina do kaftanu bezpieczeństwa, gdzie się nie mieści, a który sam sobie uszył ze strzępków własnych i cudzych teoryj. Na skutek tego spotykamy tutaj całą wyświechtaną rekwizytornię swoistego modernizmu, który przeżwał się u nas „awangardą“. Wyliczmy niektóre z tych charakterystycznych elementów: kiepski „egzotyzm“, modny w latach dwudziestych, zużyty niegdyś przez Anatola Sterną i Jasieńskiego (np. „oczu adriatyk“); rozwodnione peiperyzmy („iskry zgrubiały w młoty“ i wiele innych); ładne skrawki zdań typowo symbolicznych, wmontowane w kontekst zupełnie odmienny (trzeba by cytować garściami); malowniczość kiczu i malowniczość tandety, do nieodzownych „sklepów bławatnych“ włącznie; sny „rzęsiste“ oraz sny „rosochate“—niewybredne, efekciarskie epitety; barbaryzmy typu „niebieszcz“ które w przekonaniu autora są z pewnością pionierskim odkryciem; metafory rojące się od „żon i kobiet“, gdzie popadło, czyli wleczenie za sobą prymitywnej pępowiny erotyzmu; „tężyzna“ typowo inteligencka (pazucha, kożuch i t. p.); szablony, truizmy, banały sentymentalne postawione na głowie, upozowane na „cynizm“ i „chłód“; zupełne oderwanie od substraktu językowego, a, zamiast tego, koncypowanie sztuczności, jak roślinek widmowych, solami chemicznymi na krótko wyhodowanymi w retortach. Słowem, zespół rdzennie literackich chwytów, z których nie wypruto ściegów. Intencjonalizm jest przejrzysty, lecz on to właśnie w tym niedobrym stylu stwarza całkowitą w rezultacie bezstylowość. To, zresztą, znamionuje wszelkie wierszopisarstwo wyzbyte organicznego rozwoju i większość naszej „awangardy“ — jeśli wyłączyć Przybosia, Czechowicza, poniekąd Czuchnowskiego i Piętaka. U Brzękowskiego jest to eksperymentalizm w próżni.

Szkoda talentu dla takich egzercycyj. Zwłaszcza, iż w cyklu końcowym, który jest próbą epickiego poematu o zagadkowym tytule „leforest“, znajdujemy istotniejsze możliwości. Są to wiersze chaotyczne i, równie jak poprzednie, pozbawione głębszej jednorodności, lecz jest to chaotyczność jaskrawych, przerysowanych, wymownych plakatów — których oglądamy strzępki wielokolorowe, podarte na wietrze. Coś w rodzaju stylu taśmy telegraficznej, szybko przesuwanej przed oczami, albo też taśmy filmowej o przeskakującej synchronizacji. Tu konstrukcja formalna istotnie zakonspirowana jest w obrębie utworów tak biegle, a przecie dostępnie, jak szkielet żelazny w domu betonowym. Mamy zatem zajmujące połączenie **naturalizmu i abstrakcjonizmu**, które, zdaniem naszym, wybornie nadaje się do **prozy**. Do Brzękowskiego bowiem znakomicie dadzą się zastosować słowa J. I. Kraszewskiego, wypowiedziane w Wilnie w r. 1857: „Wielu z nas powraca zachwyconych geometrycznym ładem Europy“; lecz autor „Chorób wieku“ (jakiż aktualny tytuł), dodaje, iż zachwyt ów jest złudny.

STEFAN NAPIERSKI.

* * *

Z pewnym zażenowaniem drukuję ten artykuł, gdyż **nie znając** nowego tomu Brzękowskiego liczyć mogę jedynie na wielokrotną zbieżność sądów moich z sądami Autora. I tak np. w podobny sposób odsyłałem do prozy Czuchnowskiego w art. „Kraszewski—poeta rewolucyjny“. Uważam jednak za konieczne kilka marginesowych zastrzeżeń: 1. — Argument o słabym intelektualizmie liryków nie wydaje się ani słuszny, ani najszczęśliwszy i bije w samego Napierskiego-liryka, przeczy mu również rzeczywistość literacka, nie gdzie indziej, jak właśnie na zachwalanym zachodzie. 2. — Napierski nie uwzględnia dialektyki nowatorstwa. Chciałby widzieć nowatorów grzecznie uczesanych i wszystko co należy „doceniających“ niczym studenci historii literatury. Właśnie Przyboś — którego, moim zdaniem, też należałoby za ostatnio publikowane fragmenty „poematu“ odesłać do prozy—może służyć przykładem przedwczesnej „obiektywizacji“. 3. — Odmawianie lirykom funkcyj socjalnych zaliczymy do „wyświechtanej rekwizytorni“ z napisem „sztuka dla sztuki“. Socjologia sztuki, historia Polski, historia faszyzmu, wykazują dowodnie co innego. Jak **doniosły wpływ na psychikę zbiorowości** mieli nowatorzy ub. ćwierćwiecza — szereg obiektywnych uwag w rozprawie Jerzego Stempowskiego „Chimera, jako zwierzę pociągowe“. **J. M.**

CZESŁAW JANCZARSKI.

W ZIMIE

W tym pędzie gniade łby owinięte parskaniem
z za zakrętu wyniosły dzwonki przezroczyste, modre
pod pagórek.

Cwałuje gniada para wprost na niebo rdzawe
gdzie nad wioską wyrastają topole dymów.
Obłok w bat owinięty i tu, pod kopytami
biała zaspa dzwonki jak gile toczą się z góry.

Stoimy w śnieżnym kole.
Krzak tarniny pokratkował białe pole.

Swiergot drewnianych płóz.
Sanie pędu uniosły trzepot skrzydeł, białych piór.
Krajobraz wsłuchany dzwoneczki toną w puchu czystym
— — cicho już.

Mówisz: ale pojechało wesołe towarzystwo!

KRONIKA

Kaden wydaje... Jak informują Polską Informację Literacką, Juljusz Kaden-Bandrowski postanowił wydać nowy nakład swoich „Czarnych skrzydeł“. Nowe wydanie będzie przerobione z gruntu. Ani jedna dosłownie kartka nie pozostanie w dawnej formie, a niektóre będą zupełnie zmienione. Pq raz pierwszy zdarza się, aby autor zdecydował się na tak wielką przeróbkę dawnego wydania. Nowa edycja „Czarnych skrzydeł“ niechybnie wywoła wielki rozgłos.

Nowa powieść Leona Kruczkowskiego. Wkrótce ukaże się nowa powieść autora „Kordjana i Chama“ oraz „Pawich piór“ Leona Kruczkowskiego pt. „Sidła“. Tym razem będzie to „miejsca“ opowieść o bezrobotnym inteligencie. Nowa książka Kruczkowskiego, z wielu względów oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem.

Nowa powieść Montherlanta. Ukazał się już drugi tom niezmiernie ciekawej powieści Henri de Montherlant „Les jeunes filles“ pod tytułem „Pitie pour les femmes“. Dzieło Montherlant'a ma być trylogią. Trzeci tom — którego pojawienie się sygnalizuje równocześnie paryski wydawca — będzie nosić tytuł „Sur le bord de l'abime“ (Nad brzegiem przepaści). Bohaterem drugiego tomu „Litości dla kobiet“ jest młody pisarz Coste, znany już czytelnikom pierwszego tomu Montherlanta. Ostra analiza charakterów i niezrównany w swej czystości oraz ironii rysunek psychologiczny stawiają powieść Montherlanta w rzędzie szczytowych osiągnięć powojennej prozy francuskiej.

Jean Cocteau podróżuje. Po powrocie ze swojej osiemdziesięciodniowej podróży dookoła świata, w której Jean Cocteau zwiedził Egipt, Indie, Archipelag Malajski, Chiny, Japonię, Honolulu i Amerykę — znakomity pisarz wyraził się, iż gdyby mógł wybrać sobie jakieś dowolne miejsce pobytu, byłyby nim — Chiny. Albowiem, zdaniem Cocteau, Chiny są krajem pozbawionym wszelkiej — malowniczości i egzotyzmu. Zabarwienie lokalne uliczki chińskiej jest nie na pokaz— ale na prawdę celowe. Ubiór, uczesanie, kształt domów — wszystko to, co można na pierwszy rzut oka uważać za motyw czysto dekoracyjny, jest w swojej istocie jedynie środkiem utrzymującym higienę ciała i ducha. Ta higiena stanowi podstawę religii chińskiej. Bo właściwie Chiny nie mają religii tylko filozofię, i dlatego tak łatwo misjonarzom penetrować w głąb tego kraju. Sama podróż stanowiła dla Cocteau wielki odpoczynek i powrócił w pełni sił do Paryża, o którym wyraża się, że tak jak opuścił go umierającym, tak samo i zastał: „Paryż umiera na wzór kobiety, która słysząc, że mąż idzie po trzeźwiące sole, otwiera powoli powieki“. Jednym słowem: — histeria. Cocteau zastrzega się przeciwko mniemaniu, jakoby był duchem niepokoju i propagatorem nowości, jak każdy solidny Francuz, nie lubi ruszać się z miejsca i żyje raczej jak somnabulik, w uśpieniu. Nawet ta podróż, którą odbył, była dla niego raczej „podróżą nieruchomą“: rzeczy i kraje przesuwały się przed nim, jakgdyby siedział przed ekranem. Wbrew ogólnemu mniemaniu, Cocteau nie znosi ekscentryzmu, tak, jak nie znosi nowych bucików, nowych ubrań i — powrotu od fryzjera. Tytuł „Byk na dachu“ (Le beuf sur le toit) jest zdaniem Cocteau nie więcej ekscentryczny niż „Pies który pali“ (Le Chien qui fume); —tytuły te są nie czczym wymysłem, lecz dokumentem dowodowym są to mianowicie nazwy brazylijskich barów. Tytuł napisanej przez niego książki o tej podróży brzmi bardzo skromnie: — „Mon premier voyage“: moja pierwsza podróż.

— **Ciekawe cyfry.** Niezmiernie ciekawie przedstawia się statystyka wydawnictw polskich, zestawiona ostatnio za okres wydawniczy 1930—34. Jak wynika z zestawienia, średni nakład książki wynosił w tych latach przeszło 3 tysiące egzemplarzy, przyczym książki popularno-naukowe osiągały przeciętną cyfrę 5000 egz. — naukowe 1000—1500, a literatura piękna: 2500—3000 egz. Pod względem pozycyj zanotowano około 3000 prac naukowych, 1500 książek popularnych i 1200—1300 pozycyj pięknej literatury. Jak widać więc, literatura piękna jest mało popularna i nie cieszy się poczytnością, podczas gdy największe zapotrzebowanie wśród czytelników wykazują książki popularno-naukowe. — Z książek tych 33% w literaturze pięknej stanowią tłumaczenia, podczas gdy w dziełach popularno-naukowych procent ów wyraża się jedynie w cyfrze 8%. Prace ściśle naukowe wykazują jeszcze mniejszy procent tłumaczeń, gdyż jedynie 4%. Najwięcej przekładów dokonano z języków angielskiego (153 poz.), z niemieckiego (117) i z francuskiego (105) — gdy przekłady z polskich wydawnictw na obce języki przedstawiają się w zupełnie odmiennym stosunku, francuski — 9, czeski — 8, włoski — 9 pozycyj. Na język angielski przełożono z wydawnictw polskich jedynie 4 książki, a na niemiecki — 2. Pod względem przeciętnej ilości wydawnictw Polska stoi w rzędzie takich państw, jak Rumunia, Holandia i U. S. A (8 tys. pozycyj rocznie) — podczas gdy Anglia i Francja rejestrują 15000 a Rosja 32000 wydanych książek. Natomiast Szwecja — kraj w którym niema analfabetów notuje zaledwie 2600 pozycyj. „Habent sua fata libelli“.

Teatr Objazdowy

ŚWIĘTY PŁOMIEŃ

sztuka w 3 aktach W. Somerset-Maughama, w reżyserii i z udziałem Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej.

Dzięki uprzejmości dyrekcji Teatru na Pohulance mieliśmy możność obejrzenia ostatnich przygotowań zespołu objazdowego, wyruszającego pod kierownictwem p. Nuny Młodziejowskiej na dwudziestodniową wędrówkę po miastach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Odbywała się właśnie próba generalna sztuki, która swego czasu poruszyła umysły i wywołała liczne dyskusje.

Somerset-Maugham jest pisarzem typowo angielskim, a to nie tylko dlatego, że tłem jego sztuk (nawet („Kresu Wędrówki“) jest w ten czy inny sposób rodzina angielska, ale może jeszcze bardziej przez swoiste pojmowanie stylu scenicznego, łączące w tak typowy dla Anglików stop pierwiastek sensacji z rozważaniami moralnymi. Bohaterem „Świętego płomienia“ jest matka. Wdowa po wyższym urzędniku kolonialnym, kobieta, która wyrzekła się swego czasu najgorętszych porywów serca by nie zatruć dzieciectwa swych maleńkich wówczas synów, dzisiaj żyje już tylko dla nich. Ich szczęście jest jej szczęściem. Jeden z tych synów jest młodzieńcem, pełnym życia, drugi — — żonaty — ofiarą wojny. Zuchwały lotnik przykuty został do fotela; bezwładne nogi nie pozwalają mu nawet zmienić pozycji, czynią zeń bierny obiekt opieki trzech kobiet. Pierwsza z nich, to matka, druga — pielęgniarka, trzecia dopiero — żona. Tej, którą kochał tak bardzo, z którą przeżył najszczęśliwszy rok swego życia, teraz, jako inwalida, chciałby odjąć ile można z okrucieństwa losu. Nakłania ją do wesołego, dawnego trybu życia, cieszy się, gdy widzi ją wraz z jego bratem udającą się do teatru... Miłość, wielka przed nieszczęściem, stała się teraz jedynym żywiołem kaleki, zdolnym walczyć zwycięsko z cierpieniami ciała i ducha. I jak każdy żywioł, miłość ta jest ślepa...

Stan tak niezwykły nie może trwać długo. Nie dostrzegają wprawdzie zmian oczy pielęgniarki zakochanej w kalece i kontemplującej długie godziny swego wysublimowanego szczęścia, ale wszystko widzą oczy matki.

Matka drży o „szczęście“ chorego, a więc drży o jego iluzje. Jeśli nie staje na przeszkodzie zbliżeniu tamtych dwojga, zdrowych i pchanych ku sobie głosem naturalnego instynktu, to dlatego, że liczy, iż to właśnie — ten flirt — pozwoli młodej kobiecie łatwiej znieść swój los, dłużej zachować dla zrujnowanego męża ciepło litości lepiej kłamać miłość. Niestety rachunek ten okazał się zawodny. Preliminowany flirt przerodził się w gorącą miłość, której owocu — dziecka — wkrótce już nie będzie można ukryć. By uchronić chorego syna przed tą ponowną moralną katastrofą, by wyrwać go losowi szykującemu dlań kto wie jak długie jeszcze lata niedołężnych katuszy — matka wypełnia obietnicę, daną mu zaraz po wypadku: gdy życie stanie się niemożliwe, ona matka, pomoże mu z nim skończyć...

To jednak, co dla matki było egzaminem heroizmu, a dla chorego syna aktem litości, dla pielęgniarki staje się ruiną uczuć. Ona też będzie teraz głównym motorem sztuki, a dopingowany cierpieniem umysł, wykazuje sprawność godną zawodowego kryminologa. Pokrzyżowane drogi serc splatają się w nowy węzeł, który przeciąć musi znowu matka odważnym wyznaniem. Ten nieoczekiwany zwrot w sztuce staje się katharsis, oczyszczeniem — aktem wzajemnego wyrozumienia.

Czy morderstwo z litości jest zbrodnią? Pytanie to nasuwa nie tylko teatr, ale i życie. Pamiętamy chociażby czyn znakomitej artystki Umińskiej. Kronika sądowa przynosi nam coraz to nowe wypadki. Recenzent teatralny nie musi być chyba ani reporterem sądowym, ani publicystą walczącym o reformy prawa i opinii. Wystarczy jeśli stwierdzi, że w danej sztuce problem został postawiony poważnie i że autor nie ułatwił sobie zadania ani przez jednostronny dobór postaci, ani przez doktrynerski libertynizm. Jedyne, co tam drzemie na dnie, to zbyt może deterministyczna uległość wobec t. zw. „praw natury“. Nie wolno jednak zapominać, że łatwiej jest to zwalczać w słowie niż w czynie, łatwiej w cudzym, niż we własnym życiu. Tym bardziej, że nasze triumfy i zwycięstwa nad pokusami odnosimy przeważnie wówczas, gdy pokusa nie była zbyt silna — mówi autor przez usta Matki.

Sztuka jest właściwie walką trzech kobiet, z których każda innego pokroju i inną operuje bronią. A więc trzy dobre role kobiece. Szczególnie trudną rolę matki wzięła na siebie p. Nuna Młodziejowska. Tu krzyżuje się miłość, doświadczenie życiowe i wysokiej klasy szkoła współżycia z ludźmi, tu siła uczuć łączy się w sposób fascynujący z konwenansem towarzyskim. Inna jest pielęgniarka (p. Drohocka). Akcent detektywistyczny, jaki autor położył na tej roli prowadzi również do zamknięcia się w sobie, do maski spokoju. Ale różnica społeczna, wraz z różnicą nastawienia (czynne, gdy tam już bierne po jednorazowej interwencji) stwarza wyrazistą kontrastowość. Niemniej wdzięczna jest rola młodej żony (p. Ściborowa) oddanej na łup sprzecznym uczuciom.

Role męskie, t. zn. obaj bracia (Borowski i Rewkowski), doktór (Roman) i major (Zastrzeżyński) nie mają już tej doniosłości, jednak napisane doskonale, dodają sztuce wiele barwy i dramatyczności.

Prócz „Świętego płomienia“ zespół wiezie „Pannę mężatkę“ Józefa Korzeniowskiego — dla szkół. W piątek grał w Mołodecznie, w sobotę w Helenowie (dla wojska) dziś w Wilejce powiatowej, a dalej kolejno, dzień po dniu — Głębokie, Postawy, N. Święciany, Święciany, Dukszty, Brasław, Podbrodzie, 1 marca Lida, potem Nowogródek, Nieśwież, Stołpce, Baranowicze, 7 marca Słonim, 8 Szczuczyn.

Objazd ten można uważać za rekompensatę za „Matkę“. To też cieszyć się tylko, że publiczność tylu miast zobaczy sztukę na odpowiednim poziomie, oraz będzie miała okazję oklaskiwać grę założycielki naszego teatru.

Teatr Lutnia

NATI MORALES,

tancerka hiszpańska

Nie wiele mamy okazyj, żeby zobaczyć prawdziwy taniec hiszpański. Nikt, a przynajmniej nikt z tych, co oglądali Nati Morales nie nazwie tańcem hiszpańskim wyczynów oglądanych w rewiach, czy nocnych lokalach. Film zaś, pomijając jego fragmentaryczność daje raczej tańce hispano-amerykańskie. Ci co nie przyszli, mogą żałować szczerze:— tyle autentyku, prawdziwego kunsztu, dobrego smaku, wdzięku i brawury pokazała Nati Morales.

Kastaniety! Tylko najlepsze płyty Argentiny mogą pouczyć ile da się wydobyć z tych klekotek. W ręku Nati, Morales kastaniety gruchały i śpiewały, terkotały gniewnie i strzelały na przemian. Towarzyszyły im, to akcentując rytm, to dudniąc głucho w duecie z muzyką tupankowe pantofle tancerki. Efekt słuchowy pierwszorzędny, pełen dynamiki i zróżniczkowanej barwy, doskonale zsynchronizowany z akompaniamentem.

Nie przepadam wcale za regionalizmem choreograficznym, ale ulegało się czarowi i kulturze, z jaką tancerka ten regionalizm podawała. Od surowej „joty“ (chota) przeniesionej zdawałoby się prosto z zabawy pasterzy kastylskich, do stylizowanego tańca pod muzykę Manuela de Falla wielka rozpiętość zadań artystycznych, poparta inteligencją wirtuozerią techniczną oraz doskonale określoną ekspresją. Tańce hiszpańskie wymagają więcej od nóg niż od reszty ciała, a przecież tancerka potrafiła wyzyskać nie tylko minkę, ale i układy rąk i grę tułowia. Najpełniejsza choreograficznie była „brucca“ z towarzyszeniem gitary, łącząca elementy hiszpańskie z cygańskimi. Ostatnia znów „Jota“ (w stroju kwiaciarki) wykazała doskonałą kondycję tancerki, oraz znaczną siłę lewitacyjną! To też publiczność rozentuzjazmowana ciągle zmuszała artystkę do bisowania.

Nie ustępował tancerce gitarzysta Francisko Gil-Grado. Nie znam się na muzyce, ale nie przypuszczałem nawet, że można tyle wydobyć z gitary. Były tam całe chry jednocześnie, zwalczające się pieśni, namiętne okrzyki i tłumione wznania — w tym jednym instrumencie zwielokrotnionym ręką wirtuoza.

* * *

Kto się na gorącym sparzy, ten na zimne dmucha. Wiedeńskie fuszerki odstraszyły publiczność od hiszpańskiej artystki. Należałoby doprawdy zorganizować jakąś służbę informacyjną, żeby miast pierwsze „dotknięte“ przez występwiczów uprzedzały następne. I tak raków winien był nas ostrzec przed „Wiener-Tanz“, jak my zachęcamy Warszawę do oglądania jadącej z Rygi Nati Morales. A publiczność wileńska niech się szykuje (mimo końca miesiąca....) na balet Joossa. Tym razem to już na pewno sztuka, jeśli opinia całej Europy cośkolwiek znaczy.

Józef Maśliński

Wieści z Nadbałtyki

Uroczystości w Kownie

16 lutego obchodziła Litwa święto swej niepodległości. Uroczystości w tym roku były znacznie okazalsze, niż w latach ubiegłych.

NOMINACJE

Z okazji święta narodowego Prezydent Państwa mianował generałów brygady: dowódcę kowieńskiego garnizonu Edwarda **Adamkiewieziusa** i naczelnika wydziału zaopatrzenia armii Jana **Sutkusa** — generałami dywizji. Naczelnik szkoły wojskowej płk. **Mustejkis** i główny intendent płk. **Navakas** otrzymali stopień generałów brygady.

Poza tym mianowano do wyższych stopni szereg wojskowych niższych rang.

ODZNACZENIA.

Poseł litewski w Rydze inż. Wiłejszys wręczył prezydentowi Łotwy Ulmanisowi order Witolda Wielkiego. Jest to odznaczenie dawane wyłącznie głowom państwa.

Minister Łozorajtis otrzymał order W. Ks. Lit. Gedymina pierwszego stopnia. Jest to pierwszy wypadek, by minister spraw zagranicznych otrzymał tak wysokie odznaczenie. Poza tym odznaczono innymi orderami ponad 2000 osób.

15-LECIE UNIWERSYTETU.

Uroczyście obchodzono również tego dnia 15-lecie Uniwersytetu w Kownie. Pierwszym jego rektorem był prof. Szymkus — obecnym prof. Michał Roemer.

Uniwersytet ukończyło ponad 2.5 tysięcy osób, obecnie liczy on 3.059 studentów i 458 personelu naukowego.

Przed kilku laty ilość studentów sięgała 5 tysięcy. Ilość Polaków studiujących obecnie w Uniwersytecie wynosi około 200 osób.

UŁASKAWIENIA.

Z okazji święta niepodległości Litwy Prezydent Państwa 26 więźniom darował karę, 12 zmniejszył i 3 osobom przywrócił prawa. Wśród amnestowanych znajduje się 8 skazanych w procesie Neumanna i Sassa. Darowano karę również 2 uczestnikom „Legionu sejneńskiego" J. Wokietajtisowi i J. Wygautasowi oraz 9 rolnikom suwalskim.

Został również ułaskawiony b. naczelnik gen. sztabu gen. Kubilunas, skazany za udział w puczu Woldemarasowców najpierw na karę śmierci, co później zostało zamienione na wieloletnie więzienie ciężkich robót.

Za udział w tymże puczu skazany na wieloletnie więzienie b. dowódca pułku huzarów Waczkus został obecnie ułaskawiony, jak również dwaj sprawcy zamachu na płk. Rustejkę — Pupułejgis i Wajtkiewiczius.

Mieszkania stoją puste a bezrobotni nie mają gdzie mieszkać

Głos robotnika z Lidy w sprawie „Sojkiszek"

Jest w Lidzie poza miastem kolonia „Sojkiszki". Było tam dużo błota i karczy po ściętych niegdyś drzewach a pożytku z tego mało. Było — ale teraz nie ma. Jest natomiast tam kolonia dla bezrobotnych rzemieślników.

W roku 1934 teren zmeliorowano. Nieco później zwożą drzewo i budują domy. „Tu Fundusz Pracy buduje domy dla bezrobotnych rzemieślników". Tak głosi napis na obszernej tablicy, wkopanej w pobliżu toru kolejowego.

Jeden odczyt przez radio, kilka artykułów w gazetach. Spacery ciekawych na „Sojkiszki" i z powrotem.

Domy ładne, dwuizbowe; dużo światła i powietrza. Działki ćwierć hektarowe, budynek gospodarczy i studnia dopełniają całości.

Bezrobotny rzemieślnik otrzymujący domek wraz z działką, przez trzy lata nie płaci, dopiero po tym terminie zaczyna wypłacać. Po wypłaceniu domek przechodzi na własność.

Domów t. zw. „bliźniaczych" czyli dwumieszkaniowych wybudowano sześć i dwa pojedyncze. Pozostały budulec złożono w sztable i okryto opołkami. Latem tegoż roku przywieziono kilkanaście rodzin bezrobotnych rzemieślników z Zawiercia. Z tych kilka rodzin wyjechało z powrotem. W latach 1935-36 wyjechało znowu kilka rodzin. Obecnie mieszka dziewięć rodzin „zawierciaków". Lida mająca wśród swych rzemieślników wielki procent bezrobotnych nie mogła wchłonąć nawet tak małej liczby przybyszów nawet pomimo protegowania ich do pracy. W obcym mieście, nie znając stosunków na miejscowym rynku pracy nie mogli znaleźć trwałego zatrudnienia. Zważywszy jeszcze to, że stopa życiowa i zarobki robotnika lidzkiego są bez porównania niższe, niż w innych dzielnicach Polski, możemy zrozumieć dlaczego próba zaaklimatyzowania rzemieślników z Zawiercia nie dała pożądanych rezultatów. Próby aby uzyskać domki dla miejscowych rzemieślników nie dały żadnych wyników.

Zrozumiałą jest doniosłość akcji, związanej z odciążeniem miast o wielkim nasileniu bezrobocia jak Zawiercie, lecz nie ma powodu, jeżeli ta akcja zawiodła, nie dać tych domków dla miejscowych bezrobotnych.

Fundusz Pracy włożył w Sojkiszki na melioracje i budowę domów około 100 tys. zł., a korzyść z tego ma kilka rodzin. Domki niezamieszkałe niszczą się. Budulec leży bezużytecznie. Działki osuszone służą za pastwiska.

Te kilka powodów powinny skłonić władze Funduszu Pracy do wglądnięcia w sprawy „Sojkiszek" gdyż w dzisiejszym stanie „Sojkiszki" nie dają korzyści ani bezrobotnym ani Państwu. **B. Korobacz.**

CICHE STROJENIE

Cenna zaleta najnowszych superów Philips 695

Jedną z bolączek posiadacza odbiornika są niewątpliwie zakłócenia wywołane pracą urządzeń i aparatów elektrycznych. Specjalnie dotkliwie dają się zakłócenia te odczuć podczas strojenia odbiornika, zwłaszcza w przerwach między poszczególnymi stacjami.

Trudność ta została radykalnie usunięta w najnowszej superheterodynie Philipsa typ 695, dzięki zastosowaniu do strojenia specjalnego urządzenia tłumiącego. Przez naciśnięcie gałki strojeniowej ścisza się audycję, a strojenie odbywa się optycznie przy pomocy strzałki wskazującej żądaną stację oraz wskaźnika dostrojenia.

Optyczne strojenie umożliwia znacznie dokładniejsze nastawienie odbiornika niż przy pomocy słuchu. Po zwolnieniu gałki strojeniowej słyszy się żądaną stację zupełnie czysto i bez zniekształceń.

Precyzyjne funkcjonowanie optycznego strojenia w połączeniu z urządzeniem tłumiącym trzaski, stanowi niezmiernie ważną zaletę, którą oceniły już tysiączne rzesze posiadaczy najnowszych superów Philips 695.

Czy Wysoki Sąd był w wileńskim kinie?

Echo zajścia w kinie „Lux"

Zdarzyło się to niezbyt dawno w wileńskim kinie „Lux" na jakimś fascynującym filmie. Były student politechniki gdańskiej, mając dość rozmowy, którą prowadziły siedzące przed nim dwie niewiasty, podobno podskoczył do góry i jak to już stwierdził sąd pierwszej instancji, chwycił głowy tych pań i uderzył je o siebie. Po zapaleniu światła, gdy spisywano o zajściu protokół, okazało się, że jedną z pań była żona profesora wileńskiego uniwersytetu, druga zaś cudzoziemką, zamieszkującą stale w Wiedniu. Panie mówiły między sobą po niemiecku, student zaś myślał, że po żydowsku. Potem zas wyjaśniło się jeszcze jedno — oto jedna z pań jest krewną wysoko postawionej osobistości w kraju.

Sąd Grodzki w Wilnie skazał studenta K. na 500 złotych grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Sprawa ta znalazła niespodziewane echo w prasie niemieckiej. Zainteresował się nią „Berlin. Tageblatt", zaopatrując komentarzem na temat zachowywania się publiczności w kinie. Pismo zaś mniejszości niemieckiej w Polsce „Deutsche Nachrichten", wychodzące w Poznaniu, zamieściło felieton w obronie studenta. Autor wyobraża siebie jako obrońcę studenta i wygłasza przemówienie, które przytoczymy w streszczeniu:

„Czy wysoki sąd był kiedykolwiek w kinie w Wilnie lub Warszawie? Jeżeli nie — to pozwólcie panowie, że ja będę rzeczoznawcą. Na przykład idzie w Warszawie film „San Francisko". Widziałem go po raz pierwszy w jednej ze stolic zachodniej Europy. Setki ludzi w skupionym milczeniu oglądało tę wielką tragedię, żaden szept ani chrząknięcie nie mąciły czystego jak dzwon ku głosu Janette Mac Donald, który górował nad chórem chłopięcym.

Byłem na tym filmie w warszawskim kinie. Przez dwie godziny w zaciemnionej sali poruszały się grupy, złożone z dwu lub trzech osób, w przejściach między krzesłami od wejścia i ku wyjściu — tak, jakby piechota miała nocną zmianę pozycji. Wokół mnie kwitły rozmowy, rozlegał się półgłośny śmiech, szelest paczek ze słodyczami, dzięki którym widzowie mogli przetrzymać „ciężki" czas dwóch godzin bez jedzenia. I mnie się zdawało, jak prawdopodobnie temu studentowi, że moje sąsiadki zaczęły opowiadać sobie w tym momencie o różnych aktuatiach ze swego życia. Oczekiwałem wtedy trzęsienia ziemi na ekranie jak wybawienia a nie jako katastrofy — tragedji.

Zachowanie się studenta, powiecie sędziowie, nie jest ani słuszne ani cywilizowane. Ale czyż jest lepsze zachowanie się pani profesorowej? Czy brali panowie pod uwagę moment prowokacji przy wymiarze kary? Panowie może powiedzą: — „oskarżony powinien był wiedzieć, że w naszych kinach zawsze panuje niespokój".

To jest słuszne, że nie można porywać się „z przemocą fizyczną" na najbardziej nawet puste głowy i za to zasłużył student na karę. Lecz czyż obie damy mają wyjść z tej sprawy bezkarnie? Proponuję: obie strony zwrócą sobie nawzajem za bilety kinowe. Albo, gdyby wysoki sąd utrzymał w mocy wymiar dotychczasowy — 500 zł. dla studenta, to proponuję, aby conajmniej połowę tej sumy zapłaciły za niego panie".

Na tym kończy swoją obronę studenta felietonista „D. N.". Kto wie może obrońca sądowy studenta w apelacji, do której sprawa ta poszła, skorzysta z argumentów tej obrony. **Z.**

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artetyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturalną kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Z. P. O. K. w Lidzie

Zasięg pracy społecznej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lidzie jest dość znaczny. Oprócz organizacji na terenie samej Lidy istnieje jeszcze jeden oddział Związku w Iwiu.

Praca Związku znajdującego się pod przewodnictwem p. Romanowiczowej idzie w kilku kierunkach. Związek prowadzi Świetlice dla poborowych, utrzymuje Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz przedszkole. Stacja Opieki jako jedyny tego rodzaju zakład w Lidzie spełnia bardzo pożyteczną z punktu widzenia społecznego rolę. W zakładzie tym z funduszów ZPOK zatrudniona jest higienistka oraz zapewniona stała opieka lekarska.

W przedszkolu znajduje się 34 dzieci, dla których Związek utrzymuje przedszkolankę. W bieżącym roku szkolnym związek obdarował dzieci przedszkola fartuszkami i urządził dla nich choinkę.

Referat pracy oświatowej pracuje również dość wydatnie urządzając „wieczory dyskusyjne" co dwa tygodnie w każdy wtorek po 1-szym i 15. Na wieczorach tych poruszane są aktualne zagadnienia z dziedziny społecznej, kulturalnej i spraw kobiecych. (ji.)

Święty całun

Odczyt dr. St. Karwowskiego

Święty całun — czyli płótno grobowe, którym było owinięte ciało Chrystusa po złożeniu go do grobu, znajduje się obecnie w Turynie we Włoszech, przechowywane w specjalnej skrzyni i w specjalnie na to przeznaczonej kapliczce. Ma ono długości 4 m 36 cm i szerokie jest na 1 m 10 cm. Dzięki obecnemu stanowi nauk zajmujących się archeologią da się stwierdzić naukowo autentyczność św. Całunu. Również naukowo potwierdza się, że odbicie, jakie jest na płótnie widocznie odbiło się drogą naturalną, bez żadnego udziału ręki ludzkiej. Odbicie to dokładnie uwidacznia nowoczesna fotografia. Na płótnie grobowym powstało pod wpływem oparów amoniakalnych wychodzących z ciała i wywołujących rozłożenie się aleosu, którym płótno było pokryte, na dwa barwne składniki. Odbicie na płótnie jest całkiem wyraźne dla tego, iż czas leżenia ciała w płótnie (około 36 godzin) był, jak stwierdzono doświadczalnie, najdogodniejszym czasem dla tak wyraźnego odbicia się. Gdyby bowiem ciało przebywało dłużej w grobie, odbicie by się zupełnie zatarło, skutkiem tego, że odbicie części ciała dalej od płótna położonych, nabrałoby tej samej siły wyrazu na płótnie, co części ciała bliżej jego położone. Czy odbicie widoczne na płótnie jest odbiciem Chrystusa, a nie kogo innego (gdyż płócien z odbiciami można znaleźć więcej?) Otóż na to autor przytacza bardzo wiele szczegółów i dowodów już czysto lekarskich i chemicznych, którym nie można odmówić słuszności, a co do których odsyłam czytelników do książki dr. W. Hynka pt. „Święty Całun", tłumaczonej przez prelegenta.

Odczyt zgromadził około 1000 osób, tak, że sala Śniadeckich była przepełniona. **P.**

Parowóz wyskoczył z szyn

18 bm. na stacji kolejowej w Woropajewie parowóz, mający odjechać do Wilna celem naprawy najechał podczas manewrowania na zamkniętą wykolejnicę, wobec czego wraz z tendrem wyskoczył z szyn.

Wypadek nastąpił wskutek zamieci śnieżnej i niezauważenia przez maszynistę sygnałów.



Wanda Dobaczewska 43

PRZEBŁYSKI

Albo ta dzierlatka Micewiczówna! Spotkana w domu stolnikowej Janowiczowej, cedziła słówka jak przez gęste sito, sznurowała usteczka, marszczyła się za każdym żarcikiem, aż, nie przeprosiwszy nawet, zgoła niegrzecznie, wstała i odeszła do dam, nie dokończywszy rozmowy i uniemożliwiając absolutnie ponowne jej nawiązanie. Durna dziewczynina! Nie — to nie! Mogłaby zostać rotmistrzową gwardii... Niech sobie przyszłość rujnuje. K' czortu z nią!

Tak mówiąc sobie na pociechę, czuł przecież rotmistrz Pełskij, że wcale nie „k' czortu". Jak zadra utkwiła mu w sercu ta dziewczyna: ani jej wyrwać, ani tak zostawić. Ożeniłby się! Dalibóg, żeby się ożenił! I za cóż go taki respekt spotyka? Że moskal! A cóż to moskal? Zwierz dziki? Płaz obmierzły? Też człowiek z duszą nieśmiertelną.

Poczucie niezasłużonej krzywdy rosło w rotmistrzu Pełskim z każdą chwilą, gdy tak szedł wzdłuż parkanów, otaczających dworki antokolskie, wzdłuż gór, ciągnących się po prawej ręce zalesionymi garbami. Już blisko kościoła św. Piotra, naprzeciw letniej willi Franka, zobaczył o kilkanaście kroków przed sobą gromadkę akademików i zadrżał z pasji. To oni, nikt, tylko oni zatruwają dusze dziewcząt, ucząc je oporu i nienawiści. A, gdyby ich wszystkich jednym chwytem zdusić!

Machinalnie przyśpieszył kroku, by wyminąć wrogów i nie mieć ich ciągle przed oczyma. Ten, co szedł ostatni wydał mu się znajomym z postaci, chociaż nie sposób było sobie przypomnieć, w jakich okolicznościach mogła zostać zawarta podobna znajomość.

Pełskij zrównał się z grupką młodzieńców i chciał przesunąć się jak najprędzej mimo nich, ale trotuar był bardzo wąski, zaledwie na dwie osoby, a oni właśnie szli po dwóch. Trzeba było przeprosić i Pełskij wysyczał „pardon" głosem dość gburowatym. Akademicy przyśpieszyli kroku, ale się nie usunęli. Może chcieli dojść do zaczynającej się niedaleko szerszej przestrzeni? W Pełskim złość zakipiała. Nie pójdzie krok w krok za nimi. A cóż to? W błoto ma złazić, żeby paniczów ominąć? Ruszył ostro przed siebie, pchnął ramieniem. Szturchnięty mocno Zan zachwiał się na nogach. Wściekły na nieznajomego gbura, odwrócił się gwałtownie i w tejże chwili poznał Pełskiego.

Poczerwieniało mu w oczach, wicher zakręcił w mózgu i uniósł pamięć o wszelkich zasadach wężowej przemyślności. Huknął na całe gardło:

— A nie można ostrożniej? Co?

Pełskij wsadził obie ręce w kieszenie, zmrużył oczy, zakołysał się lekceważąco na obcasach i wyrzucił nareszcie jedno słowo jak z procy:

— Duraki

W tej samej chwili jegomość w czamarze, który wyjrzał z za furtki ogrodowej, powiedział głośno:

— Pal w pysk!

Zan odwinął ramię i z całego rozmachu palnął w pysk.

Cios był tak silny, że Pełskij okręcił się w kółko, odbił się od parkanu jak piłka i runął przed siebie z krwią nabiegłymi oczyma, rycząc głucho. Ale towarzysze Zana zakotłowali się nieszczęsnemu oficerowi pod nogami, zakręcili nim jak jesiennym liściem i rozpierzchli się w różne strony szybko, że nim Pełskij zdążył oprzytomnieć, już stał sam zupełnie po środku pustego chodnika.

Na ulicy, w przyzwoitej odległości, zebrała się gromadka gapiów i przyglądała się pilnie, co będzie dalej? Stało tam trochę bab chusteczkowych, paru jegomościów z waszecia i kilkunastu obdartych wyrostków. Ich się czepiać? Nonsens!

Pełskij chwycił się ręką za gardło. Dławił go kołnierz munduru. Nagle porwał się, skoczył, pierwszego z pomiędzy widzów chwycił za sznury od bekieszy, potrząsnął nim silnie.

— Ty widieł, kto mnie dał w rożu? Gawari! Sju minutu gawari!

Przerażony jegomość wybałuszył rybie oczy i bełkotał bez sensu:

— Ja ojciec dzieciom! Proszę mnie puścić, ja ojciec dzieciom!

Ale obok stojący, młodszy cokolwiek, z pozoru czeladnik jakowegoś rzemiosła, powiedział niespodziewanie:

— Niech pan oficjer puści tego pana. On nie winien. Ja widział, kto dał panu oficjerowi w... mordę.

Pełskij rzucił się ku czeladnikowi, nie zważając na ową „mordę".

— Kto?

— A szewc Orłowski — rąbnął bez namysłu czeladnik i spojrzał Pełskiemu drwiąco w same oczy.

— Kto? Szewc? Sapożnik? Ubju swołocz etakuju! Prowadź! Gdzie mieszka? A?

Wyciągnął rozczapierzoną rękę, żeby czeladnika chwycić za ramię, ale i czeladnik znikł, zupełnie jak w gorączkowym śnie. Zamiast niego podskakiwał na jednej nodze obdarty chłopaczek i dogadywał:

— Ja zaprowadzę! Pan oficjer mnie pozwoli! Ja zaprowadzę! Ja wiem, gdzie mieszka szewc Orłowski! Na Zamkowej ulicy!

Pełskij poszedł z chłopcem na Zamkową ulicę. Chłopiec tknął palcem w jakąś bramę, otrzymał pół rubla i natychmiast ulotnił się bez śladu. W bramie nikt nie wiedział o żadnym szewcu Orłowskim, nie było go ani w podwórzu, ani w sąsiednich kamienicach, ani prawdopodobnie nigdzie na świecie.

Pełskij do samego wieczora biegał jak oszalały po ulicach Wilna, szukając niewiadomo kogo. Pod wieczór spotkał go jakiś kolega, zabrał do swojej „kolaski" i zawiózł do siebie na kwaterę. Tego wieczora Pełskij pił na umór, zwierzał się swemu przyjacielowi i płakał. Gorący i słodki poncz coraz gorętsze łzy wyciskał mu z oczu. Już teraz użalał się nie tylko nad sobą, ale nad dolą wszystkich dobrych „russkich ludiej" zagnanych między „kowarne lachy". Że nie zrozumiani, oczerniani i krzywdzeni, pędzą tu smutne życie zdala od „matuszki Rassieji" zdaleka od krasnego słoneczka carskiej łaski. I nawet na pociechę nie ma z kim „pakutit' charaszeńko".

Tu przygodny powiernik przerwał wywody Pełskiego. Otóż to niesłusznie! Co jak co, ale „pakutit' charaszeńko" znajdzie się z kim z pewnością. A chcąc dowieść prawdy swoich słów, zapakował pół pijanego Pełskiego znów do bryczki i powiózł już nawet nie na Pohulankę, ale do zatraconego karczmiska, het za Antokolem, zwanego pospolicie „Pośpieszka". Były tam piękne karczmarki, całe morze gorzałki, miodu i niespodziewany szampan dla dobrze płacących gości, szampan, który piło się przy obdartych stolikach, przy łojowych świeczkach, ale z rozmachem.

Wracali o białym świcie. Konie też słaniały się jak pijane. Dieńszczyk, uraczony wódką drzemał na koźle, a obaj oficerowie, obejmując się czule, wspierali się wzajemnie. Kolega powtarzał w kółko rozbolałym, błagalnym tonem:

— Arkasza, pluń na nich, pajedіem w Pietierburg!

A Pełskij wygrażał pięścią komuś niewidzialnemu i twierdził uparcie:

— Atamszczu! Jej Bohu, atamszczu!

Jechali tak do miasta, a biały świt przyglądał im się drwiąco.

23.

Zażywna i promieniejąca pani Micewiczowa wtoczyła się do deybellowskiej bawialni i ogarnęła córkę opiekuńczymi ramionami. Długo całowała ją na przemian w oba policzki, potem odsunęła dziewczynę na długość ramienia i przyglądała się jej z zatroskaną miną. (D. c. n.).

WŁOSI W ABISYNII

Rządowi włoskiemu nie można odmówić energii w niezwykle intensywnym organizowaniu akcji eksploatacyjnej w Abisynii. Z tą samą energią, z jaką zorganizowana została i przeprowadzona kampania wojenna, z tym samym rozmachem i planową precyzją rząd włoski współdziała z szeregiem organizacyj gospodarczych, państwowych, społecznych oraz specjalnie powołanych przedsiębiorstw i placówek, realizując szereg poczynań zmierzających do eksploatacji bogactw naturalnych Abisynii. A nie jest to bynajmniej wysiłek łatwy, jeśli przypomnieć na podstawie opublikowanych ostatnio cyfr oficjalnych, że kampania abisyńska pochłonęła o koło 18 miljardów lirów.

Pomimo trudności, jakie, siłą rzeczy musiały powstać po zakończeniu kampanii, aktywność włoska na odcinku działalności gospodarczej w Abisynii rozwija się z niesłabnącą energią. Z jednej strony udało się przyciągnąć do tej współpracy kapitały zagraniczne, jak np. niemieckie, a w formie mniej lub więcej ukrytej nawet amerykańskie i angielskie. Jednym z głównych współpracowników Mussoliniego w tej dziedzinie jest senator Volpi, prezydent centralnych organizacyj przemysłowych Włoch.

Po przeprowadzeniu szeregu prac organizacyjnych i przygotowań na terenie poszczególnych związków przemysłowych powołane zostały do życia dwa specjalne urzędy dla włoskiej Afryki Wschodniej. Siedzibą jednego z tych urzędów jest Rzym, siedzibą drugiego — Addis Abeba. Następnym etapem prac było powołanie kilkuna stu odrębnych grup branżowych, utworzonych w formie towarzystw akcyjnych. Łączny kapitał tych instytucyj wynosi na razie około 50 milonów lirów, z tym że zapewnione zostało w razie potrzeby wydatne podwyższenie kapitału ze źródeł państwowych i prywatnych. Tak więc powołane zostało do życia towarzystwo bawełny abisyńskiej w Addis Abeba o kapitale 2 milionów lir, towarzystwo dla włókien roślinnych o kapitale milionа lir, towarzystwo dla studiów nad hodowlą bydła w koloniach o kapitale miliona lir, towarzystwo dla przemysłu budowlanego o kapitale 3 milionów lir towarzystwo dla handlu skórami o kapitale 3 milionów lir, towarzystwo dla górnictwa i budowy dróg w Abisynii o kapitale 20 milionów lir, towarzystwo dla działalności elektryfikacyjnej o kapitale 2 milionów lir, towarzystwo dla eksploatacji roślin oleistych o kapitale miliona lir.

Wszystkie te instytucje mają swą siedzibę w Mediolanie. Poza tym powstały towarzystwa dla eksploatacji ekstraktów drzewnych z siedzibą w Bizymie. Wreszcie wspomnieć należy o grupie fabryk cementu z kapitałem 10 milionów lir z siedzibą w Bergamo.

Należy też podkreślić, że przemysł włókienniczy Włoch zdołał bardzo szybko znaleźć na rynku Abisynii zbyt dla swych wyrobów. Jeszcze do niedawna rynek ten opanowany był niemal całkowicie przez przemysł angielski i japoński. Ostatnio rzucone zostały na ten rynek większe partie bawełnianych tkanin włoskich w gatunkach i po cenach całkowicie przystosowanych do niskiej siły nabywczej odbiorców krajowych. Jednocze śnie monopol zagranicznych firm konkurencyjnych przełamany został przy pomocy szeregu środków administracyjnych. Obecnie czynione są próby nad lokowaniem na tym rynku tkanin produkowanych z mieszanki bawełniano — konopnej. Przemysł włoski przewiduje więc w najbliższym czasie po zorganizowaniu racjonalnej eksploatacji Abisynii uzyskanie nowych możliwości zbytu dla szeregu działów produkcji. K. M.



Marsz. Graziani przy polowym posiłku w czasie objazdu terenu Abisynii.

Pomnik Henryka Sienkiewicza stanie w Warszawie

Tow. Literatów i Dziennikarzy wystąpił z inicjatywą utworzenia komitetu budowy pomnika Sienkiewicza w stolicy.

W tym celu zwołane zostało specjalne posiedzenie, w którym wzięli udział delegaci Tow. Literatów i Dziennikarzy, Kasy Literatów, Syndykatu Dziennikarzy Warsz., Zw. Zaw. Literatów, Zw. Artystów Dramat., Penklubu, Stow. Pisarzy Katolickich i Akademii Literatury. Postanowiono powołać komitet reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa, narazie zdecydowano zalegalizować się jako komisja organizacyjna.

Na zebraniu poruszono również sprawę wykończenia kopca w Okrzei, miejscu urodzenia Henryka Sienkiewicza, wmurowania tablicy w katedrze św. Jana, gdzie złożone są prochy wielkiego pisarza oraz wmurowania tablicy pamiątkowej w domu narożnym przy ul. Wspólnej i Kruczej.

Cenne zbiory Wyczółkowskiego ofiarowane Bydgoszczy

Wdowa po ś. p. Leonie Wyczółkowskim, wystosowała do prezydenta Bydgoszczy, p. Barciszewskiego list, w którym pisze:

„Pragnąc dać wyraz serdecznemu stosunkowi, jaki łączył ś. p. męża mojego Leona Wyczółkowskiego z miastem Bydgoszczą i ziemią nadnotecką oraz pragnąc przez to stworzyć wieczny pomnik Jego wielkiej sztuce, postanowiłam złożyć miastu Bydgoszczy w darze pozostałe po nim prace i zbiory".

Dar p. Franciszki Wyczółkowskiej obejmuje kilkaset sztuk, na które składają się: bogaty zbiór prac graficznych, pierwsze próby konienniorytów; prace wszystkich technik sztuki graficznej; liczne rysunki kredą, tuszem i ołówkiem: akwarele, pastele i oleje. Nieocenioną wartość pedagogiczną stanowią szkicowniki, które służyły Wyczółkowskiemu przez kilkadziesiąt lat.

Wczoraj prezydent Bydgoszczy p. Barciszewski przejął formalnie dar od p. Fr. Wyczółkowskiej i wykonawcy testamentu mistrza, inż. Szulisławskiego.

Klasyfikacją zbiorów zajmie się specjalna komisja.

Zlikwidowano wytwórnię fałszywych 5-cio i 10-cio złotówek w Warszawie

Policja warszawska zlikwidowała bandę fałszerzy pieniędzy wraz z kolporterami, dzięki czemu zwinięta została działalność jednej z najbardziej zorganizowanych szajek fałszerzy. Na skutek decyzji władz sądowych osadzonych zostało w więzieniu 25 osób, rekrutujących się z fałszerzy i kolporterów: Stanisława Stryjewskiego, Józefa Kurlanda, Bronisławy Wilanowskiej i Janiny Rys na czele i td. Fałszowano 5 i 10-cio złotówki, które były rozpowszechniane wyłącznie poza Warszawą, gdzie zbyt falsyfikatów jest ułatwiony kolporterom. Sprzedawano falsyfikaty za 40 proc. nominalnej wartości. Kolporterzy operowali na większych jarmarkach i błyskawicznie przenosili się z miasteczka do miasteczka, co utrudniało ich schwytanie. Fabryka falsyfikatów mieściła się w Warszawie w piwnicy małego domu na peryferiach. W fabryce policja znalazła precyzyjne sztance, odlewy, stop metali i znaczną ilość gotowych falsyfikatów.

25-go ponowny wybór prezydenta Łodzi

Wojewoda łódzki zawiadomił zarząd miejski o niezatwierdzeniu kandydatury p. Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta. Równocześnie p. wojewoda polecił zwołać wyborcze posiedzenie rady miejskiej w dn. 25 bm., na którym dokonany ma być ponowny wybór prezydenta miasta.

Pokój Żeromskiego na Roziewiu

Pokój w latarni morskiej na przylądku Rozewskim, w którym Stefan Żeromski pracował nad „Wiatrem od Morza", decyzją Urzędu Morskiego zostanie zachowany w tym stanie w jakim znajdował się w okresie pobytu wielkiego pisarza.

W pokoju umieszczona ma być księga pamiątkowa, do której wpisywać się będą wybitne osobistości. Dla turystów zwiedzających latarnię księga pamiątkowa mieścić się będzie w pokoju służbowym latarnika.

Nowa akademia literacka

W Paryżu powstała nowa akademia literacka, która grupuje tylko poetów. Inicjatorem i założycielem akademii jest poeta Edward Dajardin. Oficjalnie nosi nowa instytucja nazwę Akademii Stefana Mallarme. W skład jej wchodzi jedenastu poetów fracuskich z pośród najbardziej znanych i utalentowanych. Członkowie tej akademii zbierają się co wtorek w mieszkaniu, które zajmował swego czasu patron duchowy instytucji, Mallarme. Raz do roku mają być przyznawane nagrody za najlepsze dzieło poetyckie.

Radioaktywna farba zamiast neonu

Na rynkach światowych ukaże się w niedługim czasie nowy produkt szwedzki, a mianowicie świecąca farba malarska. Radioaktywna farba świeci silnym blaskiem, a znaki wykonane tą farbą nie ustępują sile światła neonów, sposób zaś wykonania liter i ich koszt jest znacznie tańszy od dotychczas stosowanych reklam świetlnych. Nowa farba znajdzie prawdopodobnie duże zastosowanie w reklamie, w iluminacji gmachów i t. p. Wynalazkiem zainteresowały się szwedzka admiralicja i koleje państwowe, które chcą zastosować świecącą farbę do znaków i napisów, które odcinałyby się w ciemnościach.

„Ciemne machinacje"

Pod tym tytułem „Völkischer Beobachter" wypowiada się w sprawie sensacyjnych wiadomości o przyjeździe na Gdańska do Rzeszy, które przed paroma dniami kolportowane były przez prasę francuską. Berliński dziennik przytacza głosy prasy polskiej, wykazujące bezpodstawność tych alarmów i składające je na karb zbytniej żądzy sensacji prasy paryskiej, sam jednak skłania się ku innej koncepcji:

„Bardziej jest jednak prawdopodobnem, że pogłoski wychodzą od ludzi, którzy mają interes w mąceniu stosunków międzynarodowych, w pierwszym zaś rzędzie marzą o tym, aby posiać niezgodę między Polską a Niemcami. Podczas ostatniego posiedzenia Ligi Narodów pewne koła międzynarodowe, znajdujące się pod wpływem Sowietów, używały wszelkich możliwych środków aby przeszkodzić za łatwieniu sprawy gdańskiej i uczynić z Wolnego Miasta kość niezgody pomiędzy Polską a Niemcami. Nie udało się to i dlatego obecnie robi się nową sensację.

Nie można oprzeć się wrażeniu że obecnie alarmujące pogłoski są dalszymi ogniwami całego łańcucha ciemnych machinacyj".

Trudno nam rozstrzygać, czy tego rodzaju domysły są słuszne, tym bardziej, że nasi zachodni sąsiedzi z natury rzeczy skłonni są do dopatrywania się w rozmaitych zjawiskach intryg bolszewickich.

W każdym jednak razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że, jak pisze „Express Poranny" ,tego rodzaju żądza sensacji, nerwowość i bezkrytyczność nie przynosi prasie francuskiej zaszczytu.

Obok tego każdemu nasuwają się refleksje, że i my sami nie jesteśmy tutaj bez winy: atmosfera tajemnic sprzyja zawsze szerzeniu się fantastycznych plotek. Ten sam „Völk. Beob." pisze:

„Władze polskie trzymały przyjazd (Goeringa) w takiej tajemnicy, że tylko nieliczni dziennikarze zagraniczni, którzy od kilku dni wyczekiwali na dworcu, mogli rzucić okiem do wagonu".

Na tym punkcie zgadzają się całkowicie relacje prasy francuskiej i niemieckiej.

Pomimo całkowitego zdementowania krążących pogłosek ze strony tak Niemiec, jak i Polski dzienniki paryskie nie zaprzestają swej kampanii. „La Republique" z 17.II zamieszcza na pierwszej stronie karykaturę, przedstawiającą meldującego się Hitlerowi Goeringa z upolowanym zającem w ręku. Na grzbiecie zająca widnieje napis: „Gdańsk", a pod rysunkiem: „Goering wraca z polowania w Polsce". L.

Telewizja w Anglii

Londyn interesuje się coraz bardziej telewizją, która zdobywa sobie szerokie już dzisiaj koła odbiorców. Prasa prowadzi oddawna kampanię o zniżkę, zbyt wysokich jak dotąd, cen aparatów radiotelewizyjnych. Ceny trochę też spadły, ale wynoszą jeszcze 60 funtów minimum za aparat, lepsze zaś aparaty kosztują do 100 funtów. Pewną przeszkodę w rozszerzeniu się i spopularyzowaniu telewizji jest to, że płaszczyzna projekcyjna odbiorników wynosi maksimum 30 razy 35 centymetrów, co wyklucza na razie udział większej liczby osób.

Z sal sądowych

Więzień wytacza powództwo za odmrożenie nóg

Do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło sensacyjne powództwo zwolnionego z domu zamknięcia więźnia Jana Jaroszewskiego przeciwko Skarbowi Państwa. Skarga powodowa domaga się odszkodowania 12.000 złotych za odmrożenie nóg w więzieniu. Jak wynika z treści skargi, w więzieniu, w czasie mrozów zimowych Jaroszewskiemu odmówiono wydania butów. Musiał chodzić w sandałach i odmrosił sobie nogi. Kuracja w szpitalu więziennym nie pomogła, więzień stracił władzę w nogach. Obecnie domaga się on odszkodowania. Pełnomocnik powoda domaga się wezwania szeregu świadków, a w tym więźniów, pozostających jeszcze w zamknięciu, lekarza więziennego i innych. Sensacyjna ta sprawa znajdzie się wkrótce na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego.

Wyrok w procesie o zajścia w Wysokim Mazowieckim

W dalszym ciągu procesu o zajścia antyżydowskie w Wysokim Mazowieckim, po zeznaniach świadków odwodowych, wygłosił przemówienie prokurator, który żądał dla oskarżonych kar od 8 do 2 i pół roku więzienia. Wobec czterech oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia. Obrońcy prosili o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

W piątek o godz. 2 popoł. został ogłoszony wyrok skazujący dwóch głównych oskarżonych: Józefa Wyszyńskiego i Leona Dąbrowskiego po 10 miesięcy więzienia, 4 oskarżonych po 8 miesięcy, 7 oskarżonych — po pół roku więzienia, zaś 5 — zostało uniewinnionych.

Prokurator i obrona zapowiedzieli apelację.

Rabin oskarżony o udzielanie fikcyjnych ślubów

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się proces rabina z Pustelnika Mendelsona i sekretarza gminy żydowskiej Estersona, oskarżonych o udzielanie fikcyjnych ślubów. Według tezy oskarżenia rabin i jego sekretarz sporządzali karty ślubów, zawieranych dla ułatwienia uzyskania certyfikatów na wyjazd do Palestyny. Mężczyźni, przyjeżdżający z Palestyny do Polski na chwilowy pobyt „żenili się" pozornie z kobietami, pragnącymi wyjechać do Palestyny i w ten sposób umożliwiali im uzyskanie certyfikatów. Zdarzyły się wypadki, że jeden mężczyzna „brał ślub" z kilkoma kobietami i wywoził je do Palestyny. Obok rabina i jego pomocnika odpowiadają przed sądem dwie pary rzekomych małżonków. Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego na sprawców zajść w Krasnymstawie

W Lublinie odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa odwoławcza o zajścia w dniu 15 czerwca ub. r. w Krasnymstawie. Sąd Apelacyjny wydał wyrok mocą którego zmieniono karę Stefanowi Stankiewiczowi z 3 lat na 2 i pół roku więzienia i Mariannie Banaśkiewicz z 2 lat na 10 miesięcy. Ponadto z pośród 14 uniewinnnionych w Sądzie Okręgowym — Sąd Apelacyjny skazał na 3 lata więzienia Bronisława Lipniewskiego, po 2 lata — Antoniego Pliszkę i Ludwika Stefera, po półtora roku — Władysława Dąbskiego i Klemensa Stankiewicza, na jeden rok — Bolesława Stankiewicza, na 10 miesięcy — Piotra Żebrowskiego i po 8 miesięcy — Jana Dziedzica i Józefa Stasionkę. Z pośród 37 oskarżonych tylko 5 zostało uniewinnionych.

Za obrazę Hitlera

Przed Izbą karną Sądu Okr. w Rybniku odbył się onegdaj proces przeciwko wydawcy „Katholische Volkszeitung" Arturowi Trunkhardtowi, oskarżonemu z art. 111 K. K. o obrazę kanclerza Hitlera, jako głowy państwa. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Nazwiska opieszałych płatników na Pomoc Zimową

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie niniejszym komunikuje, że w najbliższych dniach rozpocznie podawać do publicznej wiadomości nazwy firm i nazwiska osób, które dotychczas nic nie wpłaciły na pomoc zimową bezrobotnym.

Śmiertelne poranienie kobiety

Dnia 18 bm. na posterunku w Mołodecznie zameldował Filip Szajuk, lat 4?, rolnik — stelmach, zam. we wsi Kowalce, gm. lebiedziewskiej, że tegoż dnia, jadąc wozem z żoną do domu został w Mołodecznie u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Staroścіańskiej napadnięty przez 2 nieznanych osobników, z których jeden zatrzymał konia, drugi zaś uderzył go nożem w prawe udo, wskutek czego Szajuk wyskoczył z wozu i uciekł. Wówczas napastnicy dotkliwie pobili jego żonę, Annę Szajukową, która straciła przytomność. Po przewiezieniu jej do szpitala w Mołodecznie, stwierdzono u niej rany na głowie, które lekarz zakwalifikował, jako ciężkie uszkodzenie ciała i tegoż dnia Anna Szajukowa, nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Zachodzi podejrzenie, że Filip Szajuk sam pobił żonę, a dla odwrócenia podejrzenia od siebie zameldował o napadzie. Był on już karany 3-letnim więzieniem.

Zabiła męża siekierą

Dnia 19 bm. w kol. Grudzinowo, gm. leonpolskiej, pow. brasławskiego został zabity Aleksander Litcow przez swą żonę Antoninę. Małżeństwo żyło od dłuższego czasu w niezgodzie i dnia krytycznego Litco rzucił się na swoją żonę z nożem, która w obronie własnej chwyciwszy siekierę uderzyła nią w głowę męża, zabijając go na miejscu.

Antonina Litcowa sama zgłosiła się na posterunku w Leonpolu, który zatrzymał ją do dyspozycji władz prokuratorskich. Zwłoki zabitego oraz dowód rzeczowy zabezpieczono.

KRONIKA

LUTY 21 Niedziela

Dziś Feliksa. Eleonory
Jutro Piotra w Antw.

Wschód słońca — g. 6 m. 31
Zachód słońca — g. 4 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 20.II.-1937 roku.

Ciśnienie — 741
Temp. średnia +1
Temp. najw. +2
Temp. — 0
Opad — 3,5
Wiatr południowo-zachodni
Tend. barom. — spadek
Uwaga: — pochmurno, śnieg z deszczem.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora dnia 21 lutego 1937 r.**

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

W ciągu dnia odwilż (w górach lekki mróz).

Porywiste lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska) 4; 3) S ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Św. Jańska 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu Georges'a: kom. Cichoński Kazimierz z Białegostoku; Lenkiewicz Eryk ze Stolina; Krylaff Nikolaus ze Szwecji; Morris Abraham z Warszawy; Sokotow Józef z Warszawy; inż. Fin Władysław z Warszawy; Badian Marela z Katowic; Kümmerlen Alfred z Berlina.

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje wielkopostne inteligencji katolickiej m. Wilna.** Koło Wileńskie Związku Inteligencji Katolickiej organizuje rekolekcje wielkopostne dla inteligencji katolickiej w dn. 15—21 marca włącznie.

Konferencje rekolekcyjne wygłosi ks. kan. J. Woroniewski z Brzuchowic koło Lwowa — wybitny mówca i konferencjonista. Konferencje odbędą się w godzinach wieczorowych w kościele O. O. Franciszkanów.

Szczegóły podane będą do wiadomości publicznej później.

MIEJSKA.

— **Magistrat znosi specjalny podatek od uposażeń.** Dotychczas od pracowników miejskich w samorządzie wileńskim pobierany był specjalny podatek od uposażeń. Ostatnio magistrat postanowił podatek ten skasować.

Na najbliższe plenarne posiedzenie rady miejskiej przedłożony będzie do zatwierdzenia odpowiedni wniosek.

Podatek ten ma być zniesiony z dniem 1 kwietnia rb.

— **Muzeum miejskie.** W magistracie powstał projekt założenia muzeum miejskiego. Nie jest wykluczone, iż muzeum to mieścić się będzie w gmachu odrestaurowanego ratusza.

— **Przygotowania do przeglądu dorożek konnych.** W marcu odbędzie się przegląd dorożkarzy wileńskich.

Należy przypomnieć, że zarząd miasta ma zamiar stopniowo zmienić wygląd dotychczasowy dorożek konnych przez wprowadzenie dorożek większych na wzór istniejących obecnie we Lwowie.

— **Choroby zakaźne.** Ostatni wykaz zasłabnięć na choroby zakaźne na terenie Wilna notuje 32 wypadki zachorowań. Najwięcej zachorowań notuje się na odrę i gruźlicę. Statystyka ta nie obejmuje licznych zasłabnięć na grypę.

AKADEMICKA

— **Sodalicja Mariańska Akademików USB. w Wilnie.** Dziś w niedzielę o godz. 16 odbędzie się Zebranie Ogólne w lokalu własnym (Wielka 64) z ref. Ks. dr. K. Kucharskiego p. t. „O świadomym kształceniu własnej psychiki".

Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **Podaje się do wiadomości,** że niedziela wywiadowcza w Państwowej Szkole Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie odbędzie się 21 b.m. o godz. 13 w lokalu szkolnym ul. Holendernia 12.

HARCERSKA

— **Harcerze w wojsku.** Z uwagi na to, że znaczna liczna harcerzy, odbywających służbę wojskową, rozstaje się z harcerstwem na skutek braku więzów organizacyjnych, naczelne władze harcerskie zwróciły się do władz wojskowych z prośbą o zezwolenie na organizowanie w czasie poza służbowym okręgów harcerskich w tych oddziałach, w których odbywa służbę wojskową, większa liczba harcerzy.

POLICYJNA

— **Awans asp. Kossowskiego.** Aspirant policji p. Kossowski z wileńskiej komendy P. P. mianowany został podkomisarzem i przeniesiony do służby policyjnej w Kamieniu Koszyrskim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Związek Peowiaków wzywa swych członków** do przybycia do Świetlicy Koła Wileńskiego w dniu 21 lutego r. b. na godz. 17 celem wysłuchania przemówienia płk. A. Koca.

— **W ZWIĄZKU Z ZAPOWIEDZIANYM ODCZYTEM PROGRAMOWYM Płk. KOCA** przez mikrofon Polskiego Radia w dniu 21 lutego PZOO prosi, aby wszystkie sfederowane organizacje, nieposiadające u siebie odbiorników radiowych skierowały swych członków do świetlicy woj. Federacji Pol. Zw. Obr. Oj. w Wilnie, mieszczącej się przy ul. Orzeszkowej 11 w celu wysłuchania wspomnianej deklaracji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany na 22 bm. (poniedziałek) w Kole Wiejskiej Inteligencji odczyt p. posła T. Szateli z rzeszowskiego na temat życia gospodarczego i społecznego wsi małopolskiej został przesunięty na termin późniejszy.

LIDZKA

— **Uczczenie pamięci gen. Orlicz-Dreszera.** Odbyło się przed kilku dniami posiedzenie specjalnego komitetu uczczenia ś. p. gen. Orlicz-Dreszera. Członkowie i Zarząd Komitetu postanowili przeprowadzić zbiórkę przy pomocy list ofiar, rozesłanych do wszystkich biur, większych przedsiębiorstw i Kół L. M. i K.

Poza tym Komitet uchwalił wystosować pismo do Rady Miejskiej w Lidzie, z prośbą o przemianowanie jednej z większych ulic miasta imieniem gen. Orlicz Dreszera.

Oddana do druku przez Komitet redakcyjny jednodniówka, z chwilą opuszczenia drukarni będzie kolportowana w nakładzie 2,000 egzemplerzy. Dochód uzyskany ze sprzedaży (cena egz. 1 zł.) przekazany będzie na fundusz budowy pomnika na Oksywiu.

Przypadająca rocznica 17-lecia odzyskania morza polskiego w dniu 14 lutego nie była jak co roku obchodzona uroczyście. Termin obchodu Zarząd przesunął na dzień 21 lutego. W tym dniu odbędą się uroczystości, na które złożą się: uroczyste nabożeństwo z udziałem władz i organizacyj, przedstawienia i akademia w kinie „ERA".

— **Zmiany personalne w policji.** — Stanisław Bołtuć, aspirant wydziału śledczego przy Pow. Komendzie PP. w Lidzie został przeniesiony do wydziału IV (Centrala Służby Śledczej) w Warszawie.

— **Za uchylenie się od opieki nad własnym dzieckiem.** Sąd Okręgowy w Lidzie rozpoznał sprawę Stefanii Winczówny, zam. w Lidzie, Zamkowa 41, oskarżonej o pozostawienie bez opieki w lokalu zarządu miejskiego swego nieślubnego syna w wieku lat 6.

W wyniku rozprawy sąd skazał Winczównę na 6 m. więzienia, zawieszając karę na przeciąg lat 2-ch.

— **Urzędnik Ubezpieczalni Społecznej przed sądem.** 18 bm. sąd okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Alojzego Zajączkowskiego b. urzędnika Ubezp. Społ. w Lidzie, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż w czasie urzędowania popełnił nadużycia pieniężne. Na skutek powołania nowych świadków — sąd sprawę odroczył.

BARANOWICKA

— **Baranowiczanie na „Kaziuka" do Wilna.** Na skutek starań Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Baranowiczach, Dyrekcja Kolei Państw. w Wilnie uruchamia na doroczny Kiermasz Ludowy św. Kazimierza powszechnie zwany „Kaziuk" pociąg popularny z Baranowicz do Wilna.

Koszty przejazdu w obie strony wraz z kosztami organizacyjnymi wyniosą 7 zł.

Zapisy już przyjmuje biuro P. T. T. K. Baranowicze, Ułańska 11, które będą trwały do 28. II. 1937 r.

Rozkład jazdy jest następujący:

Wyjazd z Baranowicz — Dworzec — Poleski w dniu 2. III. br. o godz. 1 m. 55 — przyjazd do Wilna o godz. 6 m. 20. Powrót z Wilna dnia 4. III. br. o godz. 19 m. 15 przyjazd do Baranowicz w tym że dniu o godz. 23 m. 50, za tym pobyt w Wilnie 3 dni.

W razie zgłoszenia się niedostatecznej ilości uczestników — koszt przejazdu będzie nieznacznie podwyższony.

Uczestnicy z poza Baranowicz przy dojeździe do Baranowicz korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej, za okazaniem w kasie biletowej karty kontrolnej.

— **Zebranie Spółdzielni Spożywców w Rotkiewiczach.** W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców we wsi Rotkiewicze, gm. Wolna.

Na zebraniu było obecnych 35 członków, przewodniczył p. Albin Pławski.

Dotychczasowy skład zarządu podał się do dymisji, wobec czego wybory nowego zarządu odbędą się w najbliższych dniach.

Do rady nadzorczej weszli pp.: Pławsiuk Bolesław, Starzyński Jan, Rudebolski Kazimierz i Pławsiuk Jan.

Echa strajku w fabryce dykty

Robotnicy wygrali sprawę

Przed paru tygodniami w fabryce dykty Kiejona na ul. Ponarskiej wybuchł strajk z powodu niesłusznego wydalenia z pracy jednego z robotników, niejakiego Gobisa, który był delegatem robotniczym. Robotnicy fabryki zrozumieli tę decyzję zarządu fabryki jako szykanę w stosunku do niedawno powstałego Związku zawodowego na terenie fabryki i ogłosili strajk okupacyjny. Strajk zakończył się ugodą, powołującą w sprawie Gobisa specjalną komisję. Obecnie komisja ta, po zbadaniu zarzutów, wysuwanych przez dyrekcję przeciwko Gobisowi, uznała, że zarząd fabryki nie miał podstawy do wydalania tego robotnika. Fabryka w myśl porozumienia będzie musiała zatrudnić Gobisa od 1-go marca i wypłacić mu pobory za czas przerwy w pracy. Z.

Echa radiowe

Kto dostanie nagrodę za milionowego abonenta?

Ostatnia stytystyka liczby radioabonentów wynosi 716,000. To znaczy, że za jakiś miesiąc przekroczy 800,000, za trzy miesiące 900,000, za 5 czy 6 miesięcy milion abonentów.

Jak wiadomo Polskie Radio rozdaje nagrody za abonament 700.000, 800 tysięczny i t. d. Tym bardziej więc zapewne wielkie nagrody zostaną przyznane za abonament milionowy. Warto się tedy starać, warto zabiegać o nowych radioabonentów, aby przyśpieszyć chwilę największego triumfu Radiofonii Polskiej w tym roku, abonamenta Nr. 1.000.000.

Musimy się postarać o to, ażeby ta wygrana padła na Wileńszczyźnie. Nie możemy dopuścić, ażeby poprawa gospodarcza odbiła się tylko dodatnio na zwyżce spożycia spirytusu i samogonki. Musimy postarać się, ażeby detektory zbłądziły pod strzechy, niosąc tam oświatę i szlachetną rozrywkę.

A więc wszyscy radiosłuchacze na start.

Rozpoczynamy bieg radiowy do miliona abonentów!!! L.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę, na **popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych** Władysława Fodora **„Tajemnica lekarska".**

— Wieczorem o godz. 8.15 komedia W. Szekspira **„Poskromienie Złośnicy".**

— **Teatr objazdowy** — z gościnnymi występami znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej w dniu dzisiejszym wystąpi w m. **Wilejce Pow.** z przedstawieniami: komedii J. Korzeniowskiego **„Panna mężatka"** (popołudniu dla młodzieży) szkolnej oraz wieczorem ze sztuką W. Somerset — Maughama **„Święty płomień".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Z. Lubiczówny. „Księżniczka błękitu".** Dziś o godz. 8.15 wiecz. ukaże się po raz drugi ostatnia nowość repertuaru op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu", która zyskała ogólne uznanie i odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych: Z. Lubiczówna, Z. Kalinowska, M. Wawrzkowicz, M. Tatrzański i K. Wyrwicz — Wichrowski. Kierownictwo muzyczne W. Szczepańskeigo. Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego, wykona szereg efektownych tańców i ewolucji.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. melodyjna op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu" w obsadzie premierowej.

— **Balet Joossa w „Lutni".** Widowisko baletowe w wykonaniu słynnego w całej Europie zespołu baletowego Joossa, składającego się z 30 osób — odbędzie się w teatrze „Lutnia" 26, 27, 28 bm.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, niedziela ostatnie trzy razy (4, 6.30 i 9.15) program rewiowy pt. „Statek komediantów".

Prace przygotowawcze do specjalnego programu Kaziukowego szybko postępują naprzód. Nadeszły 4 nowe utwory regionalne. Dyrekcja kompletuje zespół władający (ostatnie zgłoszenia jeszcze tylko we wtorek o godz. 10 rano).

W skład jury konkursowego na regionalny utwór rewiowy weszli Dr. Walerian Charkiewicz, red. Józef Maśliński, del. Klubu Włóczęgów, red. Jacek Rolicki, z ramienia „Nowości" kierownik literacki teatru.

Kino „HELIOS".

— Z nienotowanym sukcesem wyświetla się w kinie „Helios" gigantyczny film w barwach naturalnych p. t. „Ogród Allacha" z udziałem niezrównanej Marleny Dietrych i Charles Boyer.

Film doprawdy jest wart zasłużonego entuzjastycznego przyjęcia, bowiem jest pod każdym względem rewelacją i wywołuje zachwyt publiczności.



Popiersie Ojca Teatru Polskiego Wojciecha Bogusławskiego, odsłonięte uroczyście w Teatrze Miejskim w Łodzi. Popiersie to, dłuta Filippiego, ofiarował Teatrowi Miejskiemu w Łodzi, Zw. Artystów Scen Polskich.

W Wilnie wakują stanowiska sędziów apelacyjnych

W ostatnim „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości" został ogłoszony wykaz stanowisk sędziowskich. Jeżeli chodzi o Wilno to są wolne stanowiska na sędziów apelacyjnych.

Podania ze zgłoszeniami kandydatur wnosić należy najdalej do dnia 28 lutego rb.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 21 lutego 1937 r.

8,00 — Sygnał czasu; 8,03 — Gazetka roln.; 8,18 — Muzyka; 8,27 — Rozmaitości roln.; 8,35 — Muzyka; 8,45 — Program dzien.; 8,50 — Dziennik por.; 9,00 — Transmisja z kośc. O.O. Benedyktynów; 10,40 — Muzyka religijna; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Życie kulturalne; 12.15 — Otwarcie III międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina; 13,15 — Koncert z okazji 25-lecia pracy muzycznej Alfreda Stauera; 14.00 — Transmisja fragm. meczu bokserskiego Austria — Polska; 14,20 — Koncert rozrywkowy; 15,30 — Audycja dla wsi; 16,00 — Koncert rekl.; 16,10 — Audycja dla świetlic: „Ceny na wsi z przed 350 laty" — pog. wygł. Walerian Kwiatkowski; 16,25 — Słuchowisko Szaniawskiego „Zegarek"; 17.00 — Transmisja koncertu z Argentyny; **17,30 — Przemówienie płk. Koca;** 18,00 — Koncert ork. symfonicznej wileńskiej pod dyr. Lucjana Gutry. W przerwie przegląd polityczny; 19,00 — Jak czytać wiersze; 19,15 — Program na jutro; 19.20 — Wieczorynka; 19,50 — Wesoła lwowska fala; 20,20 — Dziennik wiecz.; **20,30 — Koncert Jana Kiepury na Pomoc Zimową;** 22,30 — Melodie taneczne; 22.50 — Wiadomości sportowe; 22,55 — Zakończenie programu.

Nieznajomy uprzejmy Pan
w mundurze P. K. P., który był tak łaskawy i pomógł mi podczas ślizgawicy bezpiecznie przejść przez ulicę Wingry (przed paru dniami), może zechce łaskawie podać swoje nazwisko i nr. telefonu do redakcji dla J. S. gdyż tą drogą chcę osobiście serdecznie podziękować.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński działając w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 stycznia r. b. Nr. BZ—Ja—1—2 niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu własności nieruchomości po b. Ziemstwie (Riasporiaditielnym Komitecie) położonej we wsi Janki, gminy dokszyckiej, powiatu dziśnieńskiego na rzecz gminy Dokszyce, na podstawie ustawy z dn. 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. Ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno — prawnych (Dz. URP. Nr. 27. poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego majątku

Za Wojewodę
(—) Inż. A. Zubelewicz
Naczelnik Wydziału Kom.-Bud.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Gustaw Ziołkowski, mający kancelarię w Łużkach przy ulicy Dziśnieńskiej pod Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1937 r. od godziny 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łużkach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Fiedorowicza, opisanej w protokule opisu, z dnia 24 września 1936 r. nieruchomości:

Dobra ziemskie WIANUŻA z folwarkami i jeziorem Jelno do nich wchodzącymi, gminy mikołajewskiej, powiatu dziśnieńskiego, województwa wileńskiego, zawierające według wykazu hipotecznego obszaru pierwotnie 6184,80 dz., a po wydzieleniu z nich kilku folwarków do oddzielnych ksiąg hipotecznych ogólnego obszaru 683,776 dz. pozostało mniejwięcej 1700.304 dz. a według pomiarów Powiatowego Starostwa Dziśnieńskiego z dnia 24 lipca 1935 r. zawierały pierwotnie z jeziorem Jelno 5869,43 ha. a po wydzieleniu do oddzielnych ksiąg hipotecznych kilku folwarków ogólnego obszaru 630,13 ha. pozostało mniejwięcej do sprzedaży z licytacji 5239,30 ha. stanowiące gospodarstwa: rolne, leśne, rybne a następnie znajdują się i budynki gospodarcze. Dobra ziemskie Wianuża mają urządzoną hipotekę i księga hipoteczna za Nr. 3160 znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie i dobra te są obciążone w dziale IV wykazu hipotecznego długami i obowiązkami hipotecznymi na sumę 111672 mp. i 22304 zł. 20 gr. z procentami i kosztami oraz w dziale trzecim ostrzeżeniami, rygorami i ograniczeniami.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę 31600 zł. cena zaś wywołania wynosi 23.700 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3160 zł. oraz dowody obywatelstwa Polskiego.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łużkach.

M-ko Łużki, dnia 12 lutego 1937 r.

Komornik Gustaw Ziołkowski.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 93 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (DURP. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Mołodecznie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18 marca 1937 r. o godzinie 12-ej na rynku w Radoszkowiczach, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa Elżbiety Snitkowej z maj. Radoszkowicze sprzedany będzie z licytacji niżej wymieniony inwentarz żywy:

1) pięć krów — łączna wartość szacunkowa — 500 zł.

2) osiem sztuk nierogacizny a 100 kg wartość szacunkowa — 480 zł.

3 jedna klacz (gniada 3 lat) wartość szacunkowa — 250 zł.

Zajęty inwentarz można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 do 12 na rynku w Radoszkowiczach.

(—) M. Straszyński
Naczelnik Urzędu.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Nowej — Wilejce ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót ziemnych, murarskich, żelbetonowych, ciesielskich, dekarskich, stolarskich, ślusarskich i malarskich przy budowie rzeźni w Nowej — Wilejce. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w biurze Zarządu Miejskiego w Nowej — Wilejce do dnia 27 lutego 1937 r. do godziny 12, gdzie w obecności przedstawicieli firm odbędzie się w tym że dniu komisyjne otwarcie ofert. Wzory ofert i ślepe kosztorysy można otrzymać w Zarządzie Miejskim za opłatą 12 złotych. Tam że można codziennie od godz. 11 do 13 otrzymać bliższe informacje i przejrzeć rysunki. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 5 procent sumy oferowanej. Wadium można wpłacić w kasie Zarządu Miejskiego względnie przez P. K. O. na konto tut. Zarządu Nr. 50.989.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na sumę oferowaną, wydania robót częściowo lub całkowite unieważnienie przetargu.

Burmistrz (—) J. RZEPIELA.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Wileński działając w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25 stycznia r. b. Nr. BZ—Dz — 2—2 niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu własności nieruchomości po b. Towarzystwie Trzeźwości, położonej przy placu Rynkowym Nr. 15 w Dziśnie na rzecz gminy miasta Dzisny, na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 roku o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno — prawnych (Dz. URP. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego majątku.

Za Wojewodę
(—) Inż. A. Zubelewicz
Naczelnik Wydziału Kom. Bud.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Ostatnio na cmentarzu Staroobrzędowców przy ul. Beliny kradziono systematycznie ogrodzenia z nagrobków.

Policja wczoraj zdemaskowała sprawców tych kradzieży. Okazali się nimi 17-letni Józef Misiuro (Beliny 21) oraz 18-letni Antoni Kalnajtis.

* * *

W jednej z piwiarni przy ul. 3-go Maja doszło wczoraj do wielkiej awantury. Bolesław Nawoszyński ze wsi Giercliszki, gm. Mejszagolskiej został zaczepiony przez nieznajomego, jak się później okazało Juliana Dmochowskiego.

— Proszę postawić służbowego.

Nawoszyński nie myślał pić z nieznajomym — odpowiedział mu też oschle:

— Niech pan nie szuka szansów.

Powiedzenie to nieznajomy odczuł jako dotkliwą zniewagę i zareagował z miejsca... flaszką od piwa po głowie przybysza z prowincji.

Kres awanturze położyła policja.

* * *

Annie Kulwieniowej (Zwierzyniecka 16) nie wiedzie się. Nawet podrzucić dziecka nie zdołała. Gdy wczoraj przyszła do Opieki Społecznej, prowadząc za rękę 9-letniego synka Józefa zdradzała takie silne podenerwowanie, że obudziła podejrzliwość posterunkowego, który zaczął ją obserwować i zatrzymał go, w chwili, gdy pozostawiwszy chłopca z kartką na schodach, usiłowała ulotnić się.

Chłopaka skierowano do Izby Zatrzymań.

* * *

Adam Wiszniewski (Klonowa 28) przewiskiem „Fiksat" notowany był już w policji. Wybryki jego kolidujące z artykułami K. K. zawsze były jakieś jednak dziwne, niedorzeczne nie przynoszące mu zresztą większego „dochodu". Dla tego też widocznie przezwała go brać złodziejska „Fiksatem". I tym razem wpadł na usiłowaniu kradzieży ...tylnego koła z wozu Jana Błażewicza na podwórku domu nr. 106 przy ul. Nowogródzkiej. Osadzono go w areszcie.

* * *

Zatrzymano wczoraj nieletniego Wł. Szulca na gorącym uczynku wykradzenia zegarka z mieszkania M. Rawko (Senatorska nr. 7).

Skierowano go do Izby Zatrzymań. (c).

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 56628
5.000 zł.: 62080
2.000 zł.: 38736

Po 500 zł.: 67460 92973 128753 141529 154526 175619

Po 400 zł.: 6177 64248 97390 144762 175136

Po 200 zł.: 19079 57416 70131 97476 110879 138210 146940 149018 173430 173644

Po 150 zł.: 4906 8231 15275 29753 33771 42120 52281 70441 74403 75125 76513 85642 87449 86223 87612 98259 116975 120216 121174 133921 150043 166029 166628 169727 171708 184778

Wygrane po 100 zł.

184 252 463 534 50 957 2009 331 3101 301 411 595 4013 375 5172 501 778 6254 7231 845 907 9074 480 761 10007 237 11841 931 12090 251 644 782 14174 556 15791 11119 758 889 17666 851 18892 19654 336 20043 552 631 21593 743 23390 486 520 72 602 846 24329 529 42 754 55 25011 304 27176 26 14 139 63 617 29017 390 8 30036 53 126 491 32594 975 33346 529 31.29 449 953 68 35188 278 578 36096 58 825 37314 418 562 603 38021 183 329 556 644 59414 997.

684 43118 4411 552 686 46387 616 961 47577 48002 532 674 794 890 919 49487 769 951 50271 51174 489 562 52769 97 53227 584 697 798 916 98 54022 43 216 424 938 47 55043 56190 323 412 549 744 837 57815 58030 36 346 59224 637 6998 61872 62077 146 71 43243 767 64117 539 620.

65297 448 678 817 66005 67807 68197 517 69752 54 82 70541 893 71500 659 906 72[illegible] 661 73127 363 74771 75727 927 51 76289 371 573 77038 325 638 714 41 854 78069 238 461 781 965 75 86 79377.

80410 72 904 81174 603 82459 975 83197 84304 95 415 944 85010 553 86264 638 73 88281 757 89016 62 402 20 88 514 37 765 70 90391 91099 296 435 884 910 49 92208 347 968 93092 261 328 406 654 92 94520 96261 499 562 795 97762 99083 300 712 100080 599 774 822 101007 248 102440 973 103119 333 832 916 104273 565 727 105115 365 68 584 106167 997 107449 607 108065 796 109593 110142 367 83 429 888 111034 112011 49 303 467 113115 493

114056 114 69 115671 764 851 1160919 30 117 161 547 719 947 118205 521.

120569 121724 122143 241 316 467 605 123953 124039 433 51 730 125527 127421 128348 482 129705 54 130047 703 36 131065 101 420 516 132177 560 633 133321 472 817 134059 608 950 135881 136478 852 94 137046 808 925 138048 492 139134

141134 430 658 758 918 142093 554 143760 144383 906 64 78 147016 242 148038 258 149676 739 98 150670 711 82 152131 827 850 925 153188 365 154199 932 155047 157445 654 99 934 158180 712 828 159328 626.

160453 761 161024 178 362 599 880 162019 87 668 748 163669 710 855 164107 215 440 913 165088 162 385 969 166096 424 668 701 74 92 167017 694 80 977 168073 109 202 391 878 169138 216 26 593 715 170024 805 171055 58 70 119 63 513 24 689 871 172126 275 310 482 964 173373 174037 271 499 176153 242 357 449 177209 336 691 730 79 178056 114 68 200 596 179120 209 452 40 516 96 647 72 844 180188 233 63 808 181030 50 94 176 233 408 259 771 823 182160 292 525 29 75 183497 625 184112 224 510 61 846 55 185226 815 186048 533 61 806 988 187263 728 48 188073 507 612 189385 808 120028 140 621 716 917 191191 271 495 548 678 762 192487 731 958 193431 34 651 83 930 194038 154 224 305 409

Wygrane po 50 zł.

146 208 391 437 644 1043 187 712 858 2061 766 78 988 3031 73 449 626 775 867 4214 43 311 441 5008 243 433 73 508 61 6135 236 803 7148 298 445 89 503 630 739 8136 481 506 98 742 9137 60 631 10071 11031 554 863 12375 923 13264 873 467 92 545 95 989 14411 15294 365 408 919 16424 30 641 371 17332 555 723 18073 307 28 19810 424 803 20113 477 520 829 21041 398 22093 111 48 311 412 855 913 49 99 23224 511 24148 89 325 25509 47 798 853 26006 327 27003 235 626 28267 340 641 866 29525 96 769 30562 769 815 94 965 31117 737 32208 33254 412 947 34011 211 473 930 35032 221 54 401 549 36065 101 357 59 997 37074 525 624 63 913 38036 117 61 691 865 39223 788.

40058 220 325 31 423 54 52237 693 970 41380 542 984 42320 331 653 192 552 878 919 44077 93 608 783 45063 327 559 633 58 46132 299 489 595 645 47135 268 731 986 48315 710 37 49163 441 50044 167 584 921 51273 534 639 755 858 52276 368 505 53229 52 302 615 26 46 757 54049 489 762 911 42 55368 613 92 807 942 56299 380 646 82 702 57140 605 58175 528 848 59082 266 358 528 662 761 60594 642 798 902 61011 174 963 62160 204 767 765127 63 784 64259 685 993.

65257 628 723 66120 21 431 968 67177 271 641 88 68135 69445 640 88 70013 484 563 680 962 71184 671 72299 701 56 73030 929 74166 416 547 783 75038 520 76152 540 971 77113 90 230 300 479 857 963 78081 79241 376 581 652 701 32.

80027 75 617 81165 490 880 960 82097 720 866 83930 84258 85001 225 44 331 592 853 915 86254 311 891 87120 392 99 682 88368 636 747 89036 205 90107 22 30 68 258 94 91098 663 92001 264 85 843 93582 862 94652 580 95060 440 96142 535 94 769 966 72 97165 92 490 645 729 98191 241 590 650 770 99098 288 90 397 674 100001 102 224 335 497 507 32 893 929 52101277 909 13 92 102060 112 948 103233 312 993 104439 897 105037 104 309 80 106060 349 64 107415 50 306 59 964 1082251 56 635 109112 491 922 110798 111566 614 704 26 804 932 80 112308 486 809 969 93 113220 400 01 94 725 75 114 840 115340 487 116799 920 117459 599 118037 576 639 892 119096 217 468 694 763

120210 636 787 802 955 121544 122273 758 70 123060 85 392 643 124201 63 334 454 125162 296 493 508 658 837 985 126190 478 590 127349 54 530 29 927 93 128052 252 547 97 129226 324 477 959 130034 155 306 815 31 131271 338 599 660 132241 572 133228 426 535 756 99 134082 872 135284 550 88 136590 911 16 35 137042 501 46 926 138582 894 130654 815 33

140841 141324 451 628 142762 850 942 143108 71 222 461 976 144153 587 721 925 145257 320 850 34 146047 861 147040 183 494 844 967 148788 149091 354 428 551 56 795 862 974 150685 835 41 957 151056 578 81 600 153058 259 154108 13 458 630 752 68 155242 683 156019 952 157538 684 158538 159002 35 162 479 630.

160672 78 161146 399 752 162003 431 163972 164130 57 304 506 165813 166258 403 643 787 167505 8 42 170576 749 967 171514 172064 85 251 615 796 173670 174149 430 79 525 743 175198 59 336 864 94 176314 628 870 177184 221 529 86 178030 41 600 824 179003 13 43 107 218 496 616 967 180038 775 181053 300 15 486 182150 552 734 183728 941 184040 520 741 185146 72 970 186095 711 187051 261 85 622 39 188221 570 189404 859 190021 281 466 750 191260 67 479 982 192116 535 193453 626 946 77 194165 825

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

187 728 1535 2565 694 934 3179 834 5274 300 708 7161 712 9271 403 607 11966 12629 14283 672 987 16169 346 17323 19058 647 917 20183 84 758 22605 23226 24404 586 989 25284 584 693 26679 27356 28370 29459 795 913 30391 33242 720 55 826 34590 36394 38938 39066 40040 543 44782 45676 46752 47433 62 942 48059 49409 505 910 51110 312 94 54506 56298 57532 58957 59203 508 789 60065 61263 701 988 62287 67865 68938 69605 355 70032 71006 17 96 116 35 89 224 895 944 72371 74243 75340 552 763 76567 949 77634 969 78851 79744 80497 81199 707 583 953 82059 83229 503 902 84075 95297 911 86288 88645 732 89642 910 91021 445 95216 527 633 96024 104 49 237 714 820 951 98444.

100733 812 101423 102131 391 104692 983 105991 107290 776 804 906 110487 726 955 111168 113053 114358 116590 117622 118117 753 820 120586 121147 991 122115 123441 124167 94 616 762 126294 395 651 129165 336 858 130543 131062 131 133605 135579 1371901 138722 140363 141169 143234 880 144827 145114 221 146362 147214 148429 925 149053 507

151313 39 152280 882 154422 631 842 155731 156208 477 880 157153 785 857 158441 159898 160116 345 697 161633 883 163957 164486 719 165447 826 168018

17002 171758 173420 570 800 174648 175919 176211 179210 933 180029 139 638 79 970 182268 183491 508 671 184925 185129 85 186263 957 187574 688 188160 228 86 189664 856 191484 701 192445 84 193118 351 194087 155450 511.

Wygrane po 50 zł.

402 637 969 1770 2593 3496 754 4415 737 6031 7331 494 8751 917 9115 963 10555 952 87 11041 893 12271 574 13060 447 767 14210 82 985 15249 682 16098 935 17027 45 56 18389 824 20658 21020 859 22075 24872 25536 538 26136 27188 790 820 29489 501 792 895 30257 385 889 31911 32132 487 33176 315 626 726 869 34792 806 36144 736 809 38961 40211 41075 786 42451 510 609 44614 830 45190 579 46696 857 983 47134 665 48592 49240 409 34 524 50021 89 90 556 51027 331 52369 53007 268 623 728 54002 113 350 478 544 56418 869 57118 437 876 58825 59110 60136 688 61470 734 62829 967 63254 441 619 21 847 64947 65092 103 445 708 66478 67219 301 14 467 761 823 955 68012 610 69294 497 813 22 989 70628 71297 472 992 73052 169 883 74097 507 76090 77435 886 78715 79139 80286 358 60 462 81333 82669 767 870 83185 486 84119 380 85687 86464 87435 88141 826 89100 20 59 348 405 46 775 91050 68 620 705 93332 629 938 94619 95426 96030 108 68 642 708 869 75 97071 98285 473 99 335 487 843.

101215 425 102634 724 104073 176 105242 593 752 106559 71 87 711 107397 108295 924 110066 288 486 111092 448 842 112213 891 113481 625 114779 115559 116577 789 117938 118978 119810 71 120370 470 523 944 121607 54 12222 77 124712 685 125413 977 126122 228 404 95 806 924 74 127165 76 313 594 679 128625 81 129597 759

130282 956 131089 182 513 59 1323, 710 86 133637 134512 56 69 135643 137741 138082 142 726 139464 613 34 840 72 140471 674 81 839 141180 142662 761 949 143077 546 606 853 988 144117 845 929 77 145333 692 816 146229 147503 711 831 148256 701 149884 150882 151541 773 152042 179 872 153475 89 637 155290 324 43 674 770 156644 157367 560 158080 557 62 663 159299 726

160122 306 25 162174 707 163966 164851 165161 212 307 888 166581 167398 825 923 168923 169307 671 979 170657 738 171041 111 637 172522 865 173642 174151 175330 473 176002 286 363 475 177219 521 178274 179398 781

180672 181049 75 182128 39 606 183800 184350 788 971 186108 574 187406 188255 812 190650 191297 192299 658 193815 194100 230 597

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 72901

2000 zł. na nr. 48835 59126 131733 169901

1000 zł. na nr. 78569 148352

500 zł. na nr. 5967 111017 142914

400 zł. na nr. 13710 77816 96079

200 zł. na nr. 4952 10506 49454 59940 59981 95637 105113 110513 171606 172933 174132 175787

150 zł. na nr. 4440 24892 26433 26533 30344 31567 53664 54119 57724 57905 61720 90150 91825 96750 99397 102465 102971 103748 117330 118218 132029 139196 148002 155622 170991 174167 176634 177707 184054 185433 185738 190635 194789

Wygrane po 100 zł.

187 590 728 1082 484 708 2565 694 3179 358 834 6274 300 703 6547 875 6875 7084 318 712 8056 640 9403 9271 607 11966 12079 629 715 14116 283 313 672 987 16153 269 346 17323 712 19647 96 816 917 20184 363 758 800 21072 811 24989 25222 84 354 26837 27588 28372 886 29197 451 795 30888 32622 33242 689 720 55 826 34590 36208 394 896 37092 534 677 745 38781 938 39066 40040 255 543 767 41313 73 520 834 42169 43044 44560 782 45222 76 981 46752 47396 436 62 48 604 49277 505 852

50407 517 808 3 73 52190 555 803 77 63414 83 54506 56163 293 57532 58136 5959 60061 493 61263 381 701 62539 948 63088 871 65126 592 67002 69006 242 819 971 71476 789 862 95 73433 804 74067 75453 763 76433 708 77472 78368 79859 80140 380 947 81282 82267 86457 695 795 88239 435 90383 793 91224 99 93018 578 95181 96016 530 97040 72

100549 101096 484 709 102281 103050 161 104172 893 105290 738 106272 107227 523 108779 831 112019 113665 116109 20806 978 122490 701 126740 127256 364 128350 130326 595 130341 482 625 947 132008 12 96 793 133101 504 134001 799 987 136720 137258 676 139808 140020 143110 145337 146915 147919 148139 830 149063 142 298 891

151831 152838 154049 412 158118 795 837 159688 160357 30 553 161059 260 388 162518 163557 866 164410 165582 166996 167638 168385 661 169325 170423 901 171542 82 875 172177 173105 175009 19 725 177242 509 178136 44 180371 181253 97 186288 394 188180 190623 191002 139 801192531 193253 708 194132 327

Wygrane po 50 zł.

402 598 637 77 369 1554 2593 3754 4410 15 50 737 5341 85 6031 509 7161 303 494 8148 52 751 857 94 917 9115 963 10595 651 936 52 87 11355 893 12207 574 711 39 13447 690 767 68 800 14210 82 816 80 985 15205 492 693 969 16539 639 56 824 935 17199 18389 626 750 92 824 19212 710 20283 531 21020 84 875 902 22075 2361 24732 56 27549 790 26867 28231 463 29267 487 782 895 913 30844 33414 874 69 34114 214 351 609 53 792 806 35134 36571 736 96 809 37000 38971 39077 175 826 40048 104 211 427 41075 653 786 42256 349 506 10 609 43037 69 250 302 505 44284 614 718 889 45190 579 46696 794 838 910 83 47144 48592 724 896 948 49240 524 844 50 984 50059 556 753 826 51051 819 53268 77 98 410 623 702 54554 997 55406 56198 221 418 846 69 57152 437 876 58825 59124 50 60034 199 688 61128 470 589 734 62561 654 829 39 63264 619 21 82 64648 65092 103 371 445 557 708 66077 310 13 25 478 67073 219 311 14 64 467 507 761 68012 64294 520 813 70264 71085 192 72241 824 73883 74192 470 827 75237 622 792 884 76995 78586 79927 80168 87 435 78 746 96 82311 84619 86430 91 872 602 87033 106 374 88045 157 267 715 895 90104 316 411 630 911112 687 92002 75 933 93638 94625 95077 96017 97156 486 887

100040 101332 102411 579 104482 106450 107245 490 108380 109401 13 695 110594 112075 257 619 113193 287 817 79 115825 117171 577 632 118430 119436 784 120095 121291 498 910 123440 944 931 124377 126197 407 502 91 634 127656 843 128204 129115 19 465 132902 133085 155 67 134442 521 680 135841 73 136538 137101 138760 881 139172 216 400 140507 875 141122 356 142909 52 143112 144735 145208 146269 712 147220 817 148202 895 149436 502 152103 58 903 18 152107 489 514 153018 384 403 13 664 154712 155457 156796 157573 158287 916 961 159327 160963 161120 162125 164168 467 513 835 165282 558 166407 846 162127 287 168883 169055 711 971 170772 171528 17272 175010 607 763 811 176506 701 177353 178919 175205 18020 181124 48 321 182496 183999 393 184524 185411 186126 187629 785 188103 88 190868 191128 837 192566 742 950 193462 777 84 194176 957.

OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — **Zastrzeżone miejsca** obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25 procentowa nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8. Lida, ul. Zamkowa 41. Baranowicze, ul. Narutowicza 70. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz